



Rajgradzkie ECLA

* ROK XX * NR 8 (234) * SIERPIEŃ 2009 R. * CENA 2,50 zł * ISSN 1427-9037 *

W numerze

*

W numerze

*

W numerze



HARCERZE W DZIAŁANIU
Z życia rajgradzkich drużyn ZHP

**CO SŁYCHAĆ
W SZKOLE?**
Przed nadaniem
sztandaru rajgradzkiemu
Gimnazjum

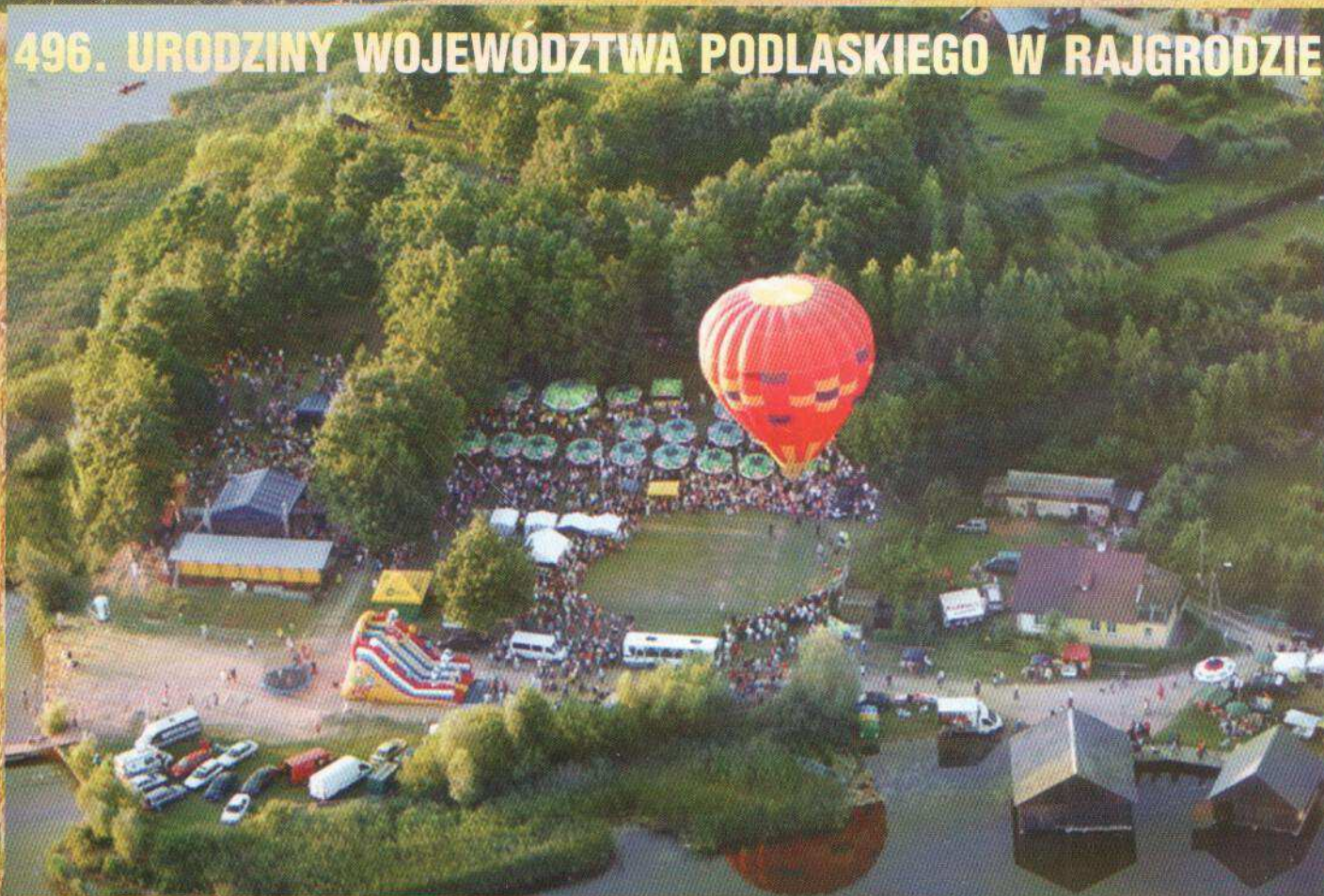


**HISTORYCZNA
SESJA NAUKOWA**
Sesja naukowa o przeszłości
Rajgradu

W DWORKU OPARTOWO
Wieczór poezji
i wystawa malarstwa



496. URODZINY WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO W RAJGRODZIE



WIEŚCI Z GRODU RAJ

XXVI NADZWYCAJNA SESJA RM

W dniu 22 lipca 2009 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie odbyły się obrady XXVI sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie, poprzedzone wspólnym posiedzeniem stałych Komisji Rady. Obrady prowadził przewodniczący RM - Jan Duda. W sesji, zwołanej w trybie nadzwyczajnym udział wzięli wszyscy radni oraz: Burmistrz Rajgrodu, zastępca burmistrza, skarbnik, kierownik ZGKiM, kierownik OPS, radca prawny i przedstawiciele społeczności lokalnej.

PODJĘCIE UCHWAŁ

Przewodniczący RM - Jan Duda poprosił Przewodniczącego wspólnego posiedzenia stałych komisji Rady Miejskiej - Stanisława Ziuzię o przedstawienie opinii o przedstawionych na posiedzeniu komisji projektach uchwał. Radny St. Ziuzia poinformował, że radni wyrazili pozytywną opinię odnośnie projektów uchwał.

Radni przyjęli przedstawione przez przewodniczącego J. Dudę następujące projekty uchwał:

a) w sprawie zmian w budżecie gminy – zawarte w projekcie zmiany omówiła skarbnik - Jadwiga Stryjecka;

b) przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gruntów wsi Kosówka i części miasta Rajgród, - podinsp. ds. planowania przestrzennego Paweł Policha wyjaśnił celowość podjęcia uchwały,;

c) przystąpienie gminy Rajgród do Związku Komunalnego Biebrza – Burmistrz Rajgrodu – Czesław Karpiński powiedział, że przystąpienie do tego związku otwiera na przyszłość naszej gminie prawidłowe zagospodarowanie odpadów stałych, z którymi jest coraz większy problem.

SPRAWY RÓŻNE

Jako pierwsza głos zabrała p. Malinowska z ul. Warszawskiej w Rajgrodzie. Zgłosiła problem braku wody i kanalizacji na części ul. Warszawskiej. Stwierdziła, że czuje się jak obywatel drugiej kategorii, ponieważ jej rodzina i inne rodziny mieszkające w tej części ulicy bezskutecznie czekają na doprowadzenie do ich posesji wody i kanalizacji. Jest to nie do pomyslenia, żeby w XXI wieku nie mieć tak podstawowych mediów. Przypomniała, że Rajgród uznaje się za miejscowość turystyczną, a jak to się ma do dbałości o wygodę mieszkańców i przyjeżdżających turystów?

Odpowiedzi na jej petycję udzielił burmistrz p. Cz. Karpiński. Stwierdził, że rozumie doskonale pretensje i rozżalenie p. Malinowskiej i innych mieszkańców gminy Rajgród, do których nie doprowadzono wody i kanalizacji. Plany przy układaniu tegorocznego budżetu były ambitne, ale okazało się, że gminę stać na niewiele. Zadłużenie, jakie cały czas spłacamy, nie pozwala na większe inwestycje. Aby sięgnąć po jakiegokolwiek fundusze unijne na ten cel, potrzebny jest wkład własny, a wiadomo, że gmina Rajgród takiego nie posiada. Nie stać nas też na zaciągnięcie kredytu na ten cel. Wiadomo na pewno, że taka inwestycja nie będzie możliwa do realizacji w tym roku ze względów finansowych.

Następnie głos zabrał p. Mirosław Lińczuk – mieszkaniec Czarnej Wsi. Jego wystąpienie dotyczyło tematu wywózki śmieci z posesji, a w szczególności decyzji ZGKiM o zamianie dotychczas stosowanych kontenerów na worki. Stwierdził, że nikt nie podpisze nowej umowy na wywózkę śmieci. Ludzie nie będą gromadzić w workach bakterii i czekać przez tydzień aż te worki zostaną zabrane, bo to grozi epidemią. Stwierdził, że nie po to sprowadził się z miasta na wieś, aby tonąć w śmieciach i patrzeć, jak psy i koty rozrywają nagromadzone worki i roznoszą nieczystości po całym terenie. W ostrych słowach skrytykował radnych i burmistrza, że dopuścili do takiej sytuacji. Zwrócił uwagę

na nagromadzone na przystankach i innych miejscach publicznych sterty worków ze śmieciami, zapytał o to, jak taki widok ma się do wizji Rajgrodu jako miasteczka turystycznego, położonego w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego? Turyści nie będą przyjeżdżać do miasta zasypanego śmieciami. Zwrócił uwagę również na fakt, że w Czarnej Wsi nie ma koszy na śmieci, nie ma też chodników. Ludzie chodzą asfaltem, co stwarza duże niebezpieczeństwo wypadku. Na koniec dodał, że Rajgród zamiast rozwijać się, bardzo się cofnął w rozwoju.

W odpowiedzi na te zarzuty głos zabrał przewodniczący RM - J. Duda, który powiedział że w zupełności zgadza się z przedmówcą i może tylko potwierdzić, że taka sytuacja nie może mieć miejsca.

- Tym problemem rada zajmuje się od kilku lat, wyrażaliśmy duże wątpliwości, czy worki zamiast kontenerów sprawdzą się? Okazało się, że worki nie zdały egzaminu. Sytuacja jest bardzo zła. Kierownik ZGKiM podjął decyzję jednoosobowo. Czy jest do tego władny? To nie jest decyzja Rady.

Kierownik ZGKiM - Eugeniusz Kołowski stwierdził, że podjął decyzję o zamianie kontenerów na worki i co za tym idzie zmianie umów na wywózkę śmieci, kiedy przekonał się, że dwie trzecie właścicieli posesji, zwłaszcza letniskowych, nie ma podpisanych umów na wywózkę nieczystości stałych. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wiele na tym traci, nie stać nas na to, żeby za darmo wywozić ludzimi śmieci.

p. M. Lińczuk stwierdził, że kierownik ukarał tych, którzy podpisali umowy i płać za wywóz śmieci, a teraz nikt nowej umowy nie podpisze.

Radny Wojciech Więckowski dodał, że rada szukała dobrego rozwiązania problemu „śmieciowego”, jednak ta zmiana nie przyniosła spodziewanego rezultatu, wręcz przeciwnie, problem się nasilił. W gminie w różnych miejscach zalegają sterty worków ze śmieciami, nie wiadomo, kto to ma posprzątać. Można byłoby opłatę za śmieci „przypiąć” do podatku od nieruchomości jednak takie rozwiązanie wymaga przeprowadzenia referendum. Może należałoby pomyśleć, aby przy przyszłorocznych wyborach samorządowych przeprowadzić referendum w tej sprawie?

Kierownik ZGKiM E. Kołowski powiedział, że do Czarnej Wsi skierowano pracowników i już posprzątało worki ze śmieciami. Wobec wyrzucających śmieci już wszczęto kilka postępowań administracyjnych.

Radny St. Ziuzia stwierdził, że rada stworzyła wszelkie podstawy prawne i nie powinno być tak, że ludzie nie przestrzegają prawa i nie płać za wywóz śmieci. Jeśli jest uchwała, że płaci się od osoby, to powinno tak być, ile osób w domu jest zameldowanych, za tyle jest płacone. Nie ma w tej chwili podstawy prawnej, żeby opłatę za śmieci dołożyć do podatku. Trzeba egzekwować uchwały.

Burmistrz Rajgrodu powiedział, że celowo czekaliśmy do sezonu urlopowego, aby stwierdzić faktyczne użytkowanie działek. Wysłaliśmy pracowników w okresie weekendowym i okazało się, że w wielu domkach nie zastano właścicieli, bo domki są wynajmowane osobom trzecim. Propozycja, aby przy okazji wyborów zrobić referendum, jest bardzo słuszna.

Przewodniczący j. Duda stwierdził, że gdyby w Rajgrodzie była straż miejska, być może zmniejszyły by się problemy z przestrzeganiem prawa. Na razie problem nie jest rozwiązany, worki zalegają w różnych miejscach i źle świadczą o władzach Rajgrodu. Skoro inne gminy radzą sobie z tym problemem, my też musimy zdyscyplinować społeczeństwo. Część mieszkańców ma podpisane umowy na wywóz śmieci z Grajewem, mają też kontenery stamtąd.

Burmistrz Cz. Karpiński jeszcze raz podkreślił, że ten system nie zdał egzaminu i trzeba coś w tej sprawie zrobić. Kierownik ZGKiM powinien poszukać pieniędzy z zewnątrz, z innych źródeł niż budżet gminy, zakupić pojemniki i zająć się tą sprawą. Nie możemy być obojętni na zaistniałą sytuację, natychmiast należy usunąć zalegające śmieci i

zaplanować dalsze działanie, aby sytuacja się nie powtórzyła.

Radny Andrzej Chyliński przypomniał, że na początku kadencji apelował o to, aby na ul. Jaćwieskiej, która prowadzi do Gimnazjum, postawić kosze na śmieci. Dzieci, które idą do szkoły rzucają papierki na ulicę, bo nie ma koszy. Poruszył też problem wody i kanalizacji: - Jest to sprawa priorytetowa. Wielu ludzi nie mogąc doczekać się tych mediów, buduje własne studnie, narażając się na duże koszty, a i tak okazuje się często, że woda z tych studni jest niezdatna do użytkowania.

Burmistrz Cz. Karpiński powiedział, że jeśli chodzi o wodociągowanie, to jest przygotowywany wniosek, być może coś uda się zrobić.

Radny Kazimierz Golubiewski stwierdził, że działka na osiedlu, która jest własnością pp. Zielińskich jest zarośnięta chwastami. Zwrócił też uwagę na brak oznakowania ulic.

Burmistrz odpowiedział, że oznakowanie ulic jest już zakupione i w najbliższym czasie będzie instalowane, a działka zarośnięta chwastami zostanie uprzątnięta.

Przewodniczący J. Duda stwierdził, że na drodze do Czarnej Wsi powinien stać znak informujący, że jest to teren zabudowany oraz znak ograniczający szybkość. Zwrócił też uwagę na korzenie drzew wrastające w asfalt.

Radny Jerzy Pieńczykowski zwrócił uwagę, że równiarka która przeszła przez drogę od Rydzewa do Mieczy tylko przesunęła pobocze dalej, należy to wyrównać.

Burmistrz powiedział, że uwagi odnośnie dróg powiatowych prześle Zarządowi Dróg Powiatowych w Grajewie.

M.F.



Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej



Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Wspomagania Wsi „Mediator” w Kosówce

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Wspomagania Wsi „Mediator” w Kosówce
oraz Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Grajewie
zaprasza w dniach od **01** do **30** września
na realizację projektu:

„Edukacja mieszkańców wsi w zakresie przedsiębiorczości szansą poprawy jakości życia”

Celem projektu będzie zapoznanie uczestników
z możliwościami pozyskiwania funduszy na rozwój firm
i sposobie zakładania działalności gospodarczej,
w tym agroturystycznej i turystycznej z elementami kuchni regionalnej,
sporządzanie biznes planu oraz poznanie zasad promocji i marketingu.

Projekt realizowany będzie z

Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Zapraszamy w nim do udziału mieszkańców Kosówki oraz okolicznych wsi.

Nabór kandydatów na szkolenie od **01.08.09** **01.09.09**
pod numerem **(086) 2723961** lub **721452147**

Organizatorzy:

Jolanta Rejkiewicz

Prezes Stowarzyszenia - koordynator projektu,

Jadwiga Mielczarek

pracownik PZDR Grajewo - asystent koordynatora

*Pamięć o przeszłości
pomaga zachować naszą tożsamość*

HISTORYCZNA SESJA NAUKOWA

Jednym z najważniejszych i najdłuższym punktem obchodów 496. Urodzin Województwa Podlaskiego w Rajgrodzie była sesja naukowa. Sesja rozpoczęła się o godz. 10.00 w dniu 8 sierpnia 2009 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie. Oprócz przedstawicieli władz samorządowych wszystkich szczebli, organizatorów i prelegentów przybyło wyjątkowo dużo ludzi zainteresowanych przeszłością naszego miasteczka.

Na wstępie głos zabrał Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, który witając Wicemarszałka Województwa Podlaskiego, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku, historyków i wszystkich zebranych powiedział m. in.:



Zebranych wita burmistrz Czesław Karpiński

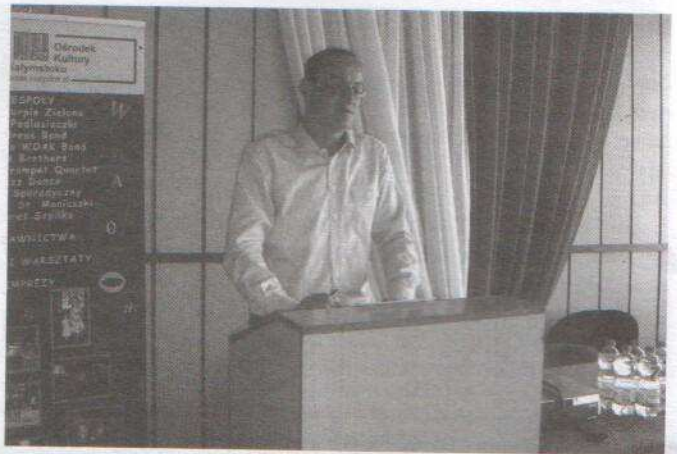
- Jako gospodarz miejsca i jeden ze współorganizatorów, obok Marszałka Województwa i Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, mam zaszczyt otworzyć sesję historyczną inaugurującą obchody 496. Urodziny Województwa Podlaskiego, tym razem w prastarym Rajgrodzie.

Dalej dodał: - Mam również, jako Burmistrz Rajgrodu, tę satysfakcję, że ponad połowa prelegentów wywodzi się lub jest ściśle związana z Towarzystwem Miłośników Rajgrodu - regionalnym stowarzyszeniem kultury, które na trwałe wpisało się w najnowsze dzieje naszego grodu, które w swym dorobku wydawniczym ma około 50 pozycji wydawniczych, w tym wiele poświęconych lokalnej historii i walorom miejscowego środowiska przyrodniczego. Dla miłośników historii regionalnej dzisiejsza sesja zapewne będzie prawdziwą ucztą intelektualną. Dopelnieniem jej jest kiermasz książek wydanych przez TMR i Towarzystwo Przyjaciół 9. PSK, jak też wystawa starych i nowych fotografii pt. „Rajgród wczoraj i dziś”.

Następnie Wicemarszałek Województwa Podlaskiego - Bogusław Dembski przypomniał zebranych, że jest to już 11 edycja „Urodzin” województwa podlaskiego po jego powstaniu w 1999 r. Jednym z głównych celów imprezy kulturalno-rozrywkowej jest popularyzacja poszczególnych jego części, historycznych ziem.

- Dla mieszkańców Rajgrodu przypomnienie dawnych zdarzeń z historii miasta jest rzeczą nie do przecenienia, jeżeli weźmiemy aspekt budowania lokalnej tożsamości. Jak powiedział ksiądz podczas Mszy św., powinniśmy myśleć o rzeczach publicznych, nie tylko tej gminy, ale też województwa i całego kraju, abyśmy nie ztratili własnej tożsamości. Nie zapominali o zadaniach, które niesiemy jako naród, w czasach trudnych, nie możemy o nich zapomnieć również teraz w jednoczącej się Europie.

Sesję naukową prowadził: Tomasz Dudziński. Jako pierwszy głos zabrał Tomasz Naruszewicz, który w imieniu nieobecnych z powodów



Tomasz Dudziński

osobistych prof. Józefa Maroszka przedstawił jego referat „Goniądzko-rajgrodzkie „państwo” Radziwiłłów”. W referacie prof. Maroszek skrupulatnie i przejrzyście opisał (odwołując się i niejednokrotnie cytując stare dokumenty) kolejne zdarzenia w dobrach Radziwiłłów obejmujących Goniądz i Rajgród w latach 1509-1571.



Jarosław Szlasyński

Jako drugi z prelegentów wystąpił Jarosław Szlasyński, Wicestarosta Powiatu Augustowskiego, historyk z bogatym dorobkiem, który przedstawił zebranych „Handlowe znaczenie Rajgrodu na początku drugiej połowy XVIII wieku”. Podkreślił w swym wystąpieniu, że prezentowany przez niego okres w dziejach Rajgrodu jest bardzo słabo opracowany, a więc i mało znany, a po „potopie” szwedzkim i wojnie północnej, właśnie w XVIII w. Rajgród znacznie zyskał na znaczeniu gospodarczym.



Janusz Sobolewski

Kolejnym prelegentem był Janusz Sobolewski, który przedstawił referat „Rajgród i okolice w wydarzeniach insurekcji kościuszkowskiej i powstania listopadowego”. Na wstępie podał interesujące dane o Rajgrodzie w latach 1783-1835, a dotyczące ludności, przynależności administracyjnej, organizacji życia mieszkańców i rozwoju urbanistycznego miasta. Następnie omówił dwie najważniejsze bitwy pod Rajgrodem w tym okresie: z Prusakami - 10 lipca 1794 i z Rosjanami - 29 maja 1831 r.

Przed przerwą wystąpił jeszcze z niezwykle interesującym referatem Jarosław Marczak: „Historia spławu drzewa Biebrzą”.



Jarosław Marczak

W czasie przerwy historycy i miłośnicy lokalnej przeszłości mieli możliwość przy kawie i herbacie wymienić swoje spostrzeżenia, podzielić się ostatnio prowadzonymi badaniami oraz zwyczajnie porozmawiać. Zainteresowani mieli możliwość nabyć książki o tematyce nie tylko historycznej wydane przez Towarzystwo Miłośników Rajgrodu na stoisku prowadzonym przez Joannę Sobolewską (drugie stoisko, pod Górą Zamkową, prowadzili: Krzysztof Kalinowski i Krzysztof Mroziewski). Swoją książkę poświęconą 9. Pułkowi Strzelców Konnych rozprawiał również Tomasz Dudziński.

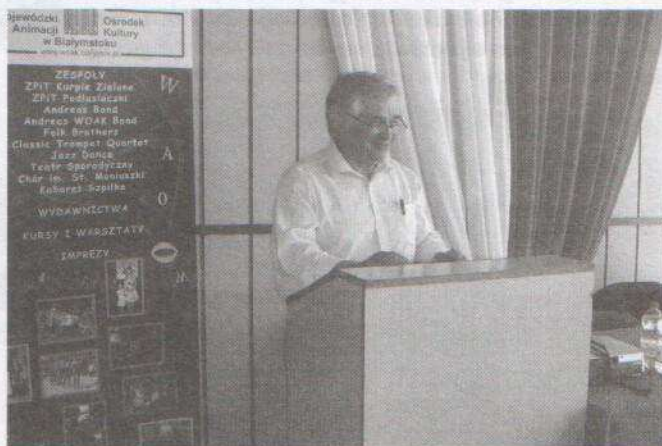
Po przerwie referat nadleśniczego Mariana Podleckiego „Silva rerum czyli rzecz o lasach rajgrodzkich” przedstawił zastępca nadleśniczego - Karol Chodkiewicz. Na zakończenie zaapelował do historyków o pomoc w opracowaniu kompletnej monografii Nadleśnictwa Rajgród.



Karol Chodkiewicz

Ze względu na nieobecność pominięto referat pplk Straży Granicznej - Kajetana Szczepańskiego „Rajgrodzka Straż Graniczna w okresie II RP i jej udział w kampanii wrześniowej 1939 r.” Natomiast Tomasz Dudziński zaprezentował referat „Bitwa partyzancka 9 psk AK w rejonie Osowych Grząd (8 IX 1944 r.)”. Po omówieniu akcji „Burza” na

terenie obwodu grajewskiego i zwróceniu uwagi na najważniejsze etapy bitwy 9. psk AK z Niemcami w dniu 8 września 1944 r., przedstawił też sposoby wydostania się z niemieckich kleszczy poszczególnych grup po bitwie. Odpowiadał też na kilka zadanych pytań.



Prof. Adam Dobroński

Na podsumowanie referatów historycznych głos zabrał prof. Adam Czesław Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku. Podkreślił zasługi Towarzystwa Miłośników Rajgrodu w opracowaniu wielu zagadnień lokalnej historii i wyjątkowo, jak na tak małe miasto, liczbę historyków. Zwrócił uwagę na liczne publikacje i książki wydane przez TMR, szczególnie akcentując „Opowieści i pieśni znad Jegrzni”, które śmiało można zaliczyć do opracowania monograficznego. Na zakończenie dodał, że należy jeszcze postarać się o spenetrowanie archiwów rosyjskich i niemieckich, aby prezentowane treści były pełne. Podkreślił, że wydarzenia, jakie miały miejsce na tym terenie w przeszłości są typowymi dla historii naszego narodu, warto więc je upamiętniać.

Jako ostatni, swój referat „gmina Rajgród w dniu dzisiejszym” przedstawił Zygmunt Tarnacki, który zaprezentował współczesne walory Rajgrodu. Na zakończenie podał sukcesy ostatnich lat, jak też porażki, które kładą się cieniem na życiu naszej gminy.



Zygmunt Tarnacki

Po zakończeniu wystąpienia każdy z prelegentów z rąk wiceprezes TMR - Ireny Sobolewskiej otrzymywał zestaw książek historycznych wydanych nakładem naszego stowarzyszenia. Po raz pierwszy, przed sesją, WOAAK wydał drukiem wszystkie referaty historyczne z rajgrodzkiej sesji w ramach cyklu „Czas na Podlaskie”. Książkę tę, w twardej oprawie, w formacie A-5, będzie można nabyć w Towarzystwie Miłośników Rajgrodu.

J.S.
Fot. Sławomir Łoziński

496. Urodziny Województwa Podlaskiego

CZAS NA RAJGRÓD

W dniu 8 sierpnia 2009 r. w Rajgrodzie tysiące ludzi bawiło się na 496. Urodzinach Województwa Podlaskiego. Od 1999 r., kiedy to powstało województwo podlaskie, nawiązujące do dawnego - wywodzą-



Burmistrz Cz. Karpiński z bulawą

cego się jeszcze z Wielkiego Księstwa Litewskiego, a po unii lubelskiej wcielonego do Korony - województwa podlaskiego, świętowane są



Przedstawienie przygotowane przez Dom Kultury

jego kolejne rocznice urodzin, każdorazowo w innym, ważnym dla regionu miejscu. W tym roku gospodarzem Urodzin był Rajgród. Intencją organizatorów jest przedstawienie różnorodności kulturowej re-



Inscenizacja w wykonaniu uczniów SP Rajgród

gionu i jego tradycji. Również możliwości skosztowania tradycyjnych podlaskich przysmaków, jak też obejrzenia strojów regionalnych i wyrobów rzemieślniczych - ginących zawodów.

O godz. 9.00 przedstawiciele władz samorządowych wszystkich szczebli, organizatorów i inni uczestniczyli we Mszy św. odprawionej w intencji Ojczyzny w rajgrodzkim sanktuarium. Następnie w sali kon-



Regaty na Jeziorze Rajgrodzkim

ferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie miała miejsce sesja naukowa historyczna (obszerna relacja z sesji w odrębnym artykule).

Uroczystościom towarzyszyły Regaty Żeglarskie „Bezpieczne wakacje” o Puchar Marszałka Województwa rozegrane na Jeziorze Raj-



Stragany

grodzkim. Na rajgrodzkim akwenie miał też miejsce pokaz ratownictwa wodnego. Policjanci zaś zaprezentowali sprawność służbowych psów. Na scenie, nałożonej na zasadniczą scenę estrady pod Górą Zamkową miały miejsce występy artystyczne, podczas których prezentowały się gminy i powiaty naszego województwa. Dobrze została przyjęta pre-

zentacja gminy Rajgród, którą rozpoczął występ młodzieży z rajgrodzkiego Domu Kultury, a następnie naszych szkół. Entuzjastycznie przyjęto występ uczniów ze Szkoły Podstawowej, którzy odegrali scenkę współczesną nawiązującą do sienkiewiczowskiego „Janka Muzykanta”. Dzieci i dorośli mieli możliwość brać udział w licznych konkursach, a także przekonać się o niezwykle gościnności gmin i powiatów woj. podlaskiego, podczas ich jarmarku. Stoiska umiejscowione były na zbroczu Zamczyska, na plaży, przy kei, a także na części ul. Szkolnej. Bogatą ofertę zaprezentowało PPHU „Jędrus” wystawiając różnorodny sprzęt do produkcji rolnej. Można było nabyć wędzone ryby (bar „Smakosz”), spożyć ciepłą kielbasę lub karkówkę z grilla (ZPM „Europa”), zakupić pieczywo domowego wypieku, ciasta, miody, sery, piwo



Stoisko z rękodziełem

kurpiowskie tzw. jałowcowe, a nawet wyroby ze srebra, obrazy olejne, książki (stoisko TMR).

- Rajgród został wybrany miejscem obchodów 496. urodzin województwa podlaskiego, ponieważ jest najcudowniejszym, najpiękniejszym zakątkiem naszego województwa, gdzie łączą się wartości przyrodnicze, ekologiczne i turystyczne. Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień spowoduje, że więcej będzie się mówić o Rajgrodzie, a tym samym więcej ludzi będzie tu przyjeżdżać - powiedział ze sceny podczas otwarcia wicemarszałek woj. podlaskiego - Jacek Piorunek. Natomiast Burmistrz Nowogrodu (gospodarz ubiegłorocznych Urodzin) przekazał symboliczną



Przewodniczący Sejmiku M. Bagiński z p. J. Solińską



Walka rycerzy

buławę marszałkowską Burmistrzowi Rajgrodu - Czesławowi Karpińskiemu, który wielokrotnie podkreślał, że impreza tej rangi w naszym miasteczku jest jego najwspanialszą promocją.

W ramach konkursu na najciekawsze stoisko promocyjne, ze wszystkich przybyłych na uroczystość powiatów, nagrodę Marszałka Województwa Podlaskiego otrzymał powiat grajewski, starosta Jarosław Augustowski przekazał ją gospodarzowi - burmistrzowi Rajgrodu Czesławowi Karpińskiemu. Nagrodę ufundowaną przez Burmistrza Rajgrodu otrzymał powiat łomżyński, laur Starosty Powiatu Grajewskiego odebrał powiat siemiatycki, a wyróżnienie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury przypadło gminie Śniadowo. Dużą niespodzianką sprawił p. Andrzej Mikulski, właściciel PPHU „Jędrus”, który ufundował kłada dla wylosowanego klienta z grupy kilkudziesięciu, którzy ostatnio zakupili w jego firmie sprzęt na ponad 100 tys. zł. Pod chwilową nieobecność wiceministra rolnictwa - Mariana Zalewskiego, starosta grajewski wylosował pp. Ziarko z Brzozówki.

Niewątpliwą atrakcją imprezy była prezentacja powiatu grajewskiego; publiczność



Zespół Jamal

doskonale bawiła się podczas koncertu zespołu „Paka” z Grajewa. Podobnie podczas występu białostockiego kabaretu „IDEA”. Był też występ zespołu szantowego „Morze być”, a młodzież zachwycona była występem zespołu „Jamal”, którego członkowie chętnie rozdawali autografy po koncercie. Wiele braw zebrali muzycy i wokalistka jazzowego zespołu „Andreas WOAK BAND”. Kulminacyjnym punktem uroczystości rocznicowych był koncert gwiazdy wieczoru - „Czerwonych Gitar”. Muzycy wykonali swoje największe przeboje, porywając zgromadzoną publiczność do zabawy i wspólnego śpiewu. Niespodzianką było wręczenie przez członka zespołu - Jerzego Skrzypczaka daru dla Fundacji na rzecz Rozwoju Szpitala Grajewskiego - płyty z autografami - na ręce jej prezes Alicji Rutkowskiej, wicestarosty powiatu. J. Skrzypczak w trakcie koncertu, komplementując wspaniale zachowującą się publiczność, powiedział: - Warto było koncertować 44 lata, aby przyjechać do Rajgrodu i usłyszeć tak wspaniałą publiczność.



Czerwone Gitary

W powietrze uniósł się też okolicznościowy balon, z którego filmowano i fotografowano rajgrodzkie urodziny województwa. Na zakończenie niebo rozbłysło sztucznymi ogniami wprawiającymi w zachwyt tysiące ludzi zgromadzonych na Górze Zamkowej.

J.S.
Fot. WWW.woak.
bialystok.pl



Balon nad Rajgrodem

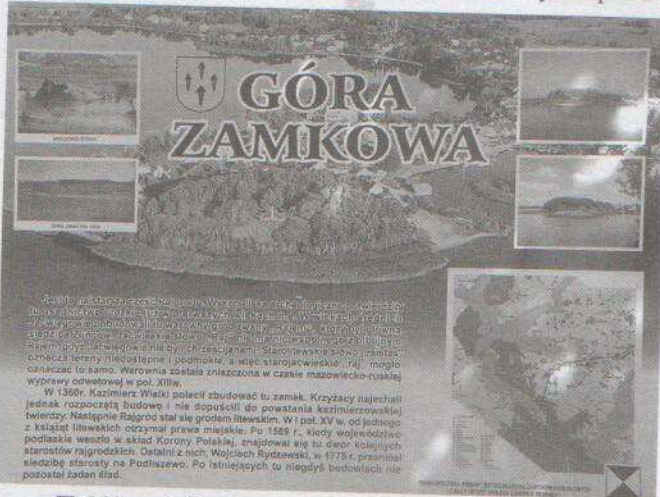


Publiczność bawiła się wspaniale

496. Uroczyny Województwa Podlaskiego

**PODSUMOWANIE
BURMISTRZA RAJGRODU**

Oglądając zdjęcia z rajgrodzkich uroczystości 496. Urodzin Województwa Podlaskiego zamieszczone na różnych stronach w Internecie (np. zdjęcia lotnicze na stronie WOAK) zachwyty zapiera oddech i wręcz rodzi się nuta refleksji, że to chyba nie możliwe, iż coś tak wspaniałego mogło być w Rajgrodzie. A jednak to prawda, bo zdjęcia nie kłamią, a urok naszego miasteczka na fotografiach lotniczych jest znany od dawna. Jak podkreślił Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, nie spotkał ani jednego malkontenta, któremu nie podobała by się impreza, a w zasadzie cykl imprez z 8



Tablica informacyjna o Górze Zamkowej

sierpnia br. Wszyscy chwalą, podkreślają wspaniałą organizację, doskonały nastrój i pogodę - zarówno tę na zewnątrz, jak i w ludzkich sercach.

- Impreza o charakterze wojewódzkim została solidnie przemyślana, bo każdy mógł dla siebie coś wybrać. Mieliśmy sesję naukową na wysokim poziomie, której owocem jest wspaniała książka o historii Rajgrodu, wydana nawet przed sesją. Przy okazji chcę powiedzieć, że byłam na wielu podobnych sesjach, ale tylko u nas sala konferencyjna wypełniła się ludźmi. Dopełnieniem interesujących referatów była wystawa fotograficzna prezentująca Rajgród w przeszłości oraz współcześnie, a także stoisko z książkami wydanymi przez Towarzystwo Miłośników Rajgrodu - powiedział burmistrz Cz. Karpiński.

- Zaczęliśmy imprezy sportowo-rekreacyjne mocnym uderzeniem, jakim był przemarsz orkiestry dętej z Domu Kultury w rejon portu, gdzie miało miejsce rozpoczęcie regat żeglarskich. Orkiestra pod kierunkiem p. Wiesława Gajdzińskiego przeszła ulicami Rajgrodu grając odpowiednią muzykę i nawet mieszkańcy, którzy jakimś sposobem jeszcze nie wiedzieli o imprezie, mogli to usłyszeć w tej chwili. W tym momencie chciałbym podkreślić wkład pp. Gajdzińskich w przygotowaniu stoiska naszej gminy, występu. Doceniam zaangażowanie dyrektorów naszych szkół: Gimnazjum i Szkoły Podstawowej, którzy razem z nauczycielami i pracownikami włączyli się do różnych przygotowań i stosownego przygotowania programu na estradę. Żona dyrektora Gimnazjum nawet całą noc przygotowywała dania rybne, które następnie serwowaliśmy na bankiecie. Początkowo bankiet, a wystaliśmy grubo ponad 200 zaproszeń, miał być wewnątrz szkoły podstawowej. Niestety, nie było takiej sali, która pomieściłaby wszystkich gości. Dobrym pomysłem było, zwłaszcza w tak wyborną pogodę, ustawienie nad jeziorem, na placu szkolnym, trzech dużych namiotów. W środkowym z nich zorganizowaliśmy stół szwedzki, a po bokach były namioty ze stołami, gdzie można było posiedzieć, smacznie zjeść i porozmawiać. Za zorganizowanie bankietu dla tak licznych gości serdecznie dziękuję wszystkim sponsorom, bez których wkładu produktów lub datków finansowych byłoby to niewykonalne. W tym miejscu składam też podziękowanie naszym pracownikom, którzy tak aktywnie włączyli się do pomocy. Szczególne podziękowanie p. Marii Fliszewskiej, która w moim imieniu prowadziła wiele działań organizacyjnych angażując również męża i synów. Każdy z

gości na koniec otrzymał torbę ze specjalnym nadrukiem wypełnioną publikacjami Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

- Same przygotowania do tej największej imprezy w województwie podlaskim zmobilizowały nie tylko nasz Urząd, podległe nam instytucje i



Tabliczki z nazwami ulic

zakłady, ale również wielu mieszkańców Rajgrodu. Przy okazji gruntownie posprzątałyśmy miasto, a nawet wodą myliśmy ulicę Szkolną, ale było to dobre posunięcie, bo w upalny i wietrzny dzień nie mieliśmy w tym rejonie maksymalnego ruchu kurzu. Przed imprezą rozwiesiliśmy nowe kosze na śmieci, na rogatkach ulic tablice z ich nazwami zaopatrzone dodatkowo herb miasta. U podnóża Góry Zamkowej zamontowaliśmy dużą tablicę informującą o tym miejscu; oprócz planu miasta, kilku zdjęć, również archiwalnych, ma ona dosyć obszerny opis tego wyjątkowego zabytku. Wielokrotnie o taką formę informacji zabiegali u nas konserwatorzy zabytków. Tablicę wykonał p. Karol Ostrowski z Grajewa.

- Impreza zorganizowana z tak wielkim rozmachem jest wyjątkową promocją Rajgrodu. Za pośrednictwem mediów miliony ludzi dowiedziały się i zobaczyły piękno tego zakątka naszego kraju. Osobiście wykupiłem promocję w TV Łomża polegającą na wykonaniu relacji z imprezy, kilkudziesięciu emisji o imprezie w Łomży, Białymstoku i Suwałkach. Ponadto materiał ten trafi do 70 ośrodków telewizji kablowej w całym kraju.

Ponadto mieliśmy w tym dniu w naszym miasteczku kilka tysięcy gości, którym taka impreza, a w zasadzie dzień wypełniony wieloma atrakcjami, bardzo przypadł do gustu. Oni to przekażą innym i dobre zdanie o Rajgrodzie pojedzie daleko. Mało jest u nas takich imprez, wyjątkowo mało, ale przecież nie możemy równać się z Augustowem, które to miasto ma podobne warunki naturalne, ale jest kilkanaście razy większe. Osobiście uważam, że w Rajgrodzie latem powinno być kilka takich imprez. Liczę na zdecydowanie większą aktywność Domu Kultury, bo z pewnością w przyszłym roku zorganizujemy I Dni Rajgrodu, a więc przynajmniej dwa dni z podobnymi atrakcjami.

PODZIĘKOWANIE SPONSOROM

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński serdecznie dziękuje wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu imprezy, a w szczególności pracownikom Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie z Dyrektorem Arkadiuszem Klimaszewskim na czele, Gimnazjum im. Ks. J. Radwańskiego w Rajgrodzie z Dyrektorem Zygmuntem Tarnackim na czele oraz sponsorom uroczystości 496. Urodzin Województwa Podlaskiego:

- pp. Urszuli i Andrzejowi Grajewskim właścicielom Baru Restauracyjnego „SMAKOSZ”
- p. Zenonowi Haraburdzie dzierżawcy Jeziora Rajgrodzkiego
- p. Jarosławowi Holakowi dzierżawcy Jeziora Rajgrodzkiego
- p. Lucjanowi Karwowskiemu właścicielowi stacji paliw
- pp. Danucie i Marcinowi Kuczyńskim właścicielom firmy „Abies” Kuczyńscy S.C.
- pp. Annie i Andrzejowi Rękwiczom właścicielom sklepu „Rarytas”
- p. Waławowi Szczepkowskiemu właścicielowi sklepu „U Wacka”
- p. Grzegorzowi Szumskiemu właścicielowi sklepu „DELICJA”
- pp. Zdzisławowi i Stanisławowi Zielińskim właścicielom Zakładu Przemysłu Mięsnego „EUROPA”
- p. Andrzejowi Mikulskiemu właścicielowi firmy PPHU Jędrus
- Towarzystwu Miłośników Rajgrodu.

Burmistrz Rajgrodu informuje

TEGOROCZNE INWESTYCJE

Zadłużenie naszej gminy jest powszechnie znane. Jeszcze przez kilka lat będziemy spłacać tak kosztowne inwestycje z poprzednich kadencji jakimi były budowa Gimnazjum i wodociągowanie północy gminy. Jednak, szukając wsparcia funduszami zewnętrznymi, rajgrodzki samorząd nie rezygnuje nawet z najmniejszych inwestycji. Problem jest w tym, że każde praktycznie pozyskanie środków finansowych spoza budżetu gminy warunkowane jest posiadaniem własnych pieniędzy. Przykładowo - budowa i remonty dróg kategorii powiatowej muszą mieć wsparcie 50% z budżetu gminy, bo takie rozwiązanie przyjęto w powiecie grajewskim.



Janusz Sobolewski: - W ubiegłym roku poważnym zagrożeniem w zakresie budowy i remontów dróg na terenie naszej gminy była późna ich realizacja, niejednokrotnie walka z czasem, aby zdążyć przed mrozem. W tym roku jest chyba zdecydowanie lepiej?

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński: - Pomimo tych problemów wyjątkowo dużo odcinków dróg w ub. roku udało się nam wyremontować. Natomiast w tym roku jest znacznie lepiej. Praktycznie większość inwestycji zaplanowanych na drogach powiatowych mamy już wykonaną. Zmodernizowany został odcinek drogi powiatowej asfaltowej (poszerzenie asfaltowej nawierzchni) na odcinku Czarna Wieś - Tworki. Została położona nawierzchnia asfaltowa (metoda trójwarstwowa) na drodze z Wólki Małej do Kosówki. Jeszcze w tym roku położona zostanie nowa nawierzchnia asfaltowa na części ul. Zabiej, która też jest drogą powiatową. Do budowy nawierzchni drogi z Wólki do Kosówki dołożyliśmy 80 tys. zł z naszego budżetu, bo taka jest właśnie zasada przyjęta przez powiat.

J.S.: - Mamy też drogi kategorii gminnej. Tu są poważne oczekiwania i zarazem potrzeby naszych mieszkańców.

Cz.K.: - Mamy zabezpieczone bieżące utrzymanie tych dróg, których w gminie mamy najwięcej. Cieszę się i mam zaszczyt powiadomić mieszkańców, że najprawdopodobniej uda się nam w tym roku również wykonać kilka zasadniczych inwestycji na tych drogach. Na asfaltowanie odcinka drogi z Kosówki do Rydzewa wyłoniony jest wykonawca, który niedługo przystąpi do kładzenia masy trójwarstwowej. Z Funduszu Geodezyjnego pozyskaliśmy 60 tys. zł na wykonanie nowej nawierzchni żwirowej (grubej warstwy) na drodze gminnej w Pieńczykówku. Prawdopodobnie również wyżywujemy drogę gminną w Rajgrodzie prowadzącą od ul. Ostejki na Podliszewo. Poczyniłem też starania, wspólnie z Biebrzańskim Parkiem Narodowym, aby w przyszłym roku pozyskać prawie 100% dofinansowania na budowę nowego, drewnianego, mostu na Jegrzni za Kuligami wraz z odcinkiem drogi doń prowadzącej. Mam na uwadze inne inwestycje drogowe, ale praktyczna niemożliwość wykazania naszego wkładu finansowego nie pozwala na ich wykonanie w najbliższym czasie, bo przecież nie tylko drogami zajmuje się nasza gmina.

J.S.: - Pozwoli jednak Pan Burmistrz, że o jednej jeszcze drodze gminnej wspomnę, zwłaszcza o jej fatalnym stanie, a jest to droga wyjątkowa,

bo prowadzi do Gimnazjum, osiedla, przychodni lekarskiej, apteki i poczty. Tym samym jest ona wykorzystywana prawie przez wszystkich mieszkańców nie tylko Rajgrodu, ale też gminy.

Cz.K.: - Nie zapomniałem o ul. Zabielskiego i ul. Jaćwieskiej. Wykonawca nowej nawierzchni na drodze z Kosówki do Rydzewa zobowiązał się naprawić nawierzchnię na wspomnianych ulicach w Rajgrodzie. Oczyszciliśmy już ten najgorszy odcinek na wysokości spółdzielni mieszkaniowej i do połowy września będzie to wyremontowane. Zdaję sobie sprawę, że żaden remont doraźny nie rozwiąże problemu fatalnej nawierzchni na tych ulicach. Potrzebna jest ich kompleksowa przebudowa, tj. odwodnienie i nowa nawierzchnia. Już w tym roku, w przygotowaniu budżetu na przyszły rok, zaplanujemy stosowne środki finansowe na wykonanie w przyszłym roku projektu modernizacji tych ulic. Mając projekt sięgniemy po pieniądze z tzw. „schetynówki”, ale tu trzeba też mieć połowę wkładu finansowego własnego. W przypadku przebudowy tych ulic trzeba w budżecie zabezpieczyć kilkaset tysięcy złotych. Realistycznie rzecz biorąc, możliwe to będzie w 2011 r.

J.S.: - Jednak już w tym roku będzie miała miejsce realizacja dosyć dużego przedsięwzięcia w tej części naszego miasteczka.

Cz.K.: - W dniu 13 sierpnia, w czwartek, wraz z Panią Skarbnik podpisaliśmy u Marszałka Województwa Podlaskiego umowę na dofinansowanie budowy ciągu pieszo-jezdnego z zagospodarowaniem nabrzeża Jeziora Rajgrodzkiego od ul. 1. Maja do Gimnazjum, a w zasadzie wokół Gimnazjum do ul. Stanki. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich z „Odnowy wsi” otrzymamy dofinansowanie w kwocie 432 tys. zł. Wartość projektowa kosztorysu wynosi 690 tys. zł, ale z pewnością znajdzie się wykonawca za mniejsze pieniądze. Ponad dwumetrowej szerokości ścieżka, wyłożona kostką polbrukową, dla pieszych i rowerzystów będzie miała długość ok. 800 m. Co pewien czas będą laweczki, kosze na śmieci, stylowe latarnie, nasadzona odpowiednia zieleń. Nasz projekt zyskał najwyższą ocenę i otrzymaliśmy stosowne gratulacje. Jeżeli uda się nam znaleźć wykonawcę za mniejsze pieniądze, a przetarg jest już ogłoszony, to tzw. nadwyżka przejdzie na rok następny i coś jeszcze będziemy mogli w Rajgrodzie wykonać. Mając dobre doświadczenie, przygotowujemy również dwa inne wnioski w ramach „Odnowy wsi” na inne miejscowości w gminie.

J.S.: - Najbardziej kosztowną inwestycją jest jednak budowa wodociągu wiejskiego na południu gminy. Czy jest nadzieja na pozyskanie dużych pieniędzy na tę inwestycję?



Cz.K.: - Z dużą dozą prawdopodobieństwa mogę powiedzieć, że tak. Nasz projekt wodociągowania Beldy, Stoczka, Kozłówek, Ciszewa, Pieńczykowa, Pieńczykówka i Solk zyskał bardzo dobrą wstępną ocenę. Ocena jest na tyle wysoką, że już organizujemy przetarg na tę inwestycję. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze i w terminach, to być może jeszcze w tym roku rozpocznie się i ta inwestycja, na którą czekają mieszkańcy tych wsi, a przede wszystkim producenci mleka. Mamy też kompletny projekt, wykonany dużym wysiłkiem wielu pracowników, na termomodernizację Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie, ale musimy czekać na możliwość jego aplikowania.

J.S.: - Dziękuję za wywiad i życzę pomyślnych wiadomości w zakresie pozyskania zewnętrznych funduszy.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Nasza Pracownia”

W dniu 29 lipca 2009r. w Świetlicy Środowiskowej przy ul. Warszawskiej 9 odbyła się konferencja inauguracyjna kolejnej edycji projektu "Nasza Pracownia" realizowanego przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rajgrodzie w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej, Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.

W uroczystości oprócz uczestników projektu, pracowników Ośrodka oraz zaproszonych gości wzięli udział Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, Przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda oraz radni.

W ramach projektu uczestnicy, którzy podpisali kontrakty socjalne wezmą udział w istotnych dla nich szkoleniach i warsztatach, które ułatwią integrację społeczną i aktywizację zawodową, ponadto dzieciom uczestników projektu organizowane będą atrakcyjne zajęcia.

W miesiącu sierpniu uczestnicy projektu w każdy poniedziałek, środę i piątek uczestniczyli w szkoleniach i warsztatach z psychoterapeutą i doradcą zawodowym. Dodatkowo w ramach integracji w dniu 19 sierpnia odbyła się wycieczka rejs statkiem z Augustowa do Studzienicznej.



PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKU SZKOLNEGO

Od połowy sierpnia w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie osoby zatrudnione w ramach prac interwencyjnych malują pomieszczenia szkolne; korytarz, łazienki oraz niektóre z sal lekcyjnych.

- Materiały, a więc farby zabezpiecza szkoła - powiedział dyrektor Arkadiusz Klimaszewski. - Po roku szkolnym i wakacjach ściany pomieszczeń, w których w czasie wakacji przebywali koloniści i obozowicze muszą być przynajmniej częściowo odnowione.



Malowanie szkolnych pomieszczeń

W tym roku panie: Małgorzata Klepacka i Agnieszka Tokajuk oraz p. Eugeniusz Kostrzewski z zaangażowaniem przystąpili do malowania pomieszczeń szkolnych. Sierpień mają wyjątkowo pracowity, bo przed Urodzinami Województwa Podlaskiego było co w Rajgrodzie robić. E. Kostrzewski wspomina, że zamontowanie dużej tablicy informacyjnej na zbiegu Góry Zamkowej początkowo wydawało się łatwym zadaniem, ale w jego trakcie wystąpiły takie nieprzewidywalne okoliczności, że była to jedna z najtrudniejszych prac, jaką przyszło im wykonać.

To już tak niedługo, bo 1 września uczniowie rajgrodzkiej podstawówki przyjdą do swojej szkoły, aby rozpocząć nowy rok szkolny. Przyjemnie jest pracować i uczyć się w odświeżonych pomieszczeniach.

inf.wł.

KONWIE PEŁNE MLEKĄ

Z dniem 31 lipca 2009 r. przestała funkcjonować w Rajgrodzie zlewnia mleka prowadzona przez Spółdzielnię Mleczarską „Mlekpól” w Grajewie. Tym samym zakończył się ponad osiemdziesięcioletni okres zorganizowanego skupowania mleka w naszym miasteczku. Od 1 sierpnia prawie 20 rolników produkujących mleko w tradycyjny sposób zmuszonych jest dostar-

„CZYTANIE” PANA TADEUSZA

Polskie marki alkoholi, aczkolwiek nie tylko one, niejednokrotnie nawiązują do rodzimej literatury. Tak więc na półkach sklepowych możemy spotkać „Pana Tadeusza”, „Soplicę”... Z tego też powodu smakosze alkoholi posługują się dosyć wyrafinowanym porównaniem, bo w ich języku „czytanie książki” - to nic innego jak spożywanie wódki nalewanej z butelki posiadającej nalepkę wspomnianych wyżej marek. Powszechnie przyjęło się, że „przeczytać Pana Tadeusza” - to nic innego, jak wypić wódkę tej marki.

Niezbyt to szczęśliwe dla narodu, który chociażby tylko z przymrużeniem oka czyni takowe porównania nawiązujące do narodowych wartości. Podczas ostatnich Urodzin Województwa Podlaskiego osobiście doświadczyłem stopnia przywiązania naszego społeczeństwa do książek. Przez cały dzień na stoisku z książkami i lokalnymi folderami udało się mi sprzedać zaledwie 3 książki. Nieco dalej, ale w zasięgu wzroku, było inne stoisko, nad którym napis wyjaśniał wszystko. Po „księżycówkę” w chwili otwarcia tego stoiska ustawiała się kolejka około pięćdziesięciu osób, głównie mężczyzn. Pięćdziesiątka smacznej samogony kosztowała zaledwie 3 zł, a dodatkowo „na zagrychę” serwowano kromkę swojskiego chleba z pasztetem i ogórkiem.

Zarówno nasze książki, jak i owa „księżycówka” miały wspólny walor - były to produkty regionalne. Niestety wzięcie zdecydowanie większe miał ten drugi i „czytanie” po akapicie spowodowało, że w ciągu pierwszych godzin imprezy kulturalnej „dzieło” zostało „przeczytane” do końca.

Drugie spostrzeżenie z tej imprezy jest następujące:

Zainteresowanych naszymi regionalnymi książkami, mapkami i folderami było bardzo duże. Niestety, prawie wszyscy myśleli, że są to materiały promocyjne, a tym samym bezpłatne. Niektórzy byli nawet tego pewni bez pytania, bo zwyczajnie kładli do torby po egzemplarzu każdej pozycji wydawniczej i bez podziękowania chcieli wychodzić. Akurat z nich nikt nie nabył naszych publikacji, bo wołał z powrotem książki położyć na stół niż za nie zapłacić. Tu należy też dodać, że nasze wydawnictwa nie należą do drogich, a jednak naród przyzwyczajony został do wyciskanych im bezpłatnych ulotek, broszur i wszelkich innych gadżetów codziennie nas zalewających jako materiał reklamowy.

Na festynie zdecydowanie lepiej sprzedają się produkty spożywcze niż książki, obrazy, rzeźby czy wyroby rzemiosła artystycznego. Po zaliczeniu porcji „księżycówki” lub „Pana Tadeusza” nikt już nie ma chęci sięgnąć po literaturę.

K.K.

czać go do najbliższej zlewni. W naszej gminie jeszcze funkcjonują dwie zlewnie mleka: w Beldzie i w Woźnejwsi. Rolnicy, którzy mają po kilka krów, łączą się w grupy i dostarczają swój surowiec do najbliższych punktów; zdecydowana większość do Beldy, gdzie przyjmuje go p. Bogdan Bagiński, który był ostatnim pracownikiem rajgrodzkiej zlewni.

inf.wł.

Co możemy zaoferować turystom?

WALORY PRZYRODNICZE - TO ZA MAŁO

Wyposażeni zostaliśmy w wyjątkowe walory przyrodnicze, których mogą nam pozazdrościć mieszkańcy innych gmin. Duże i rozciągnięte Jezioro Rajgrodzkie, rzeka i pomniejsze jeziora, kompleks lasów administrowany przez Nadleśnictwo Rajgród i sąsiedztwo Biebrzańskiego Parku Narodowego (zwłaszcza Grzęd i Czerwonego Bagna) to wyjątkowe atuty, jakimi może odznaczać się tylko gmina upatrująca również w turystyce poważnego źródła dochodu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że praktycznie w gminie Rajgród nie mamy przemysłu - to poza rolnictwem właśnie turystyka powinna być oczkiem w głowie naszych władz samorządowych. Ale czy tylko władz?

Niewątpliwie władze samorządowe muszą zadbać o infrastrukturę umożliwiającą dobry pobyt gości na tym terenie. Natomiast my wszyscy - rolnicy, kupcy, rzemieślnicy, drobni i więksi wytwórcy, a nawet ludzie związani z oświatą i kulturą powinni skorzystać z walorów, które przyciągają do nas turystów. A opisane na wstępie warunki przyrodnicze z pewnością przez najbliższe dziesięciolecie będą bardzo atrakcyjne dla zainteresowanych właściwym wypoczynkiem na łonie natury. To od naszej inwencji twórczej zależy prawie wyłącznie, w jaki sposób i na ile potrafimy wykorzystać owe dobra naturalne, które mamy tuż pod nosem. Póki co - nie wszyscy zdają sobie sprawę, że najzwyczajniejszy porządek na własnej posesji i przed nią, zwykłe nieśmiecenie czy poszanowanie wspólnej własności, jaką jest jezioro, jego brzegi, las - leżą wyłącznie w naszym interesie. Tylko człowiek nieprzychylnie ustosunkowany do innych potrafi zanieczyszczać działkę sąsiada lub własność wspólną. Jest na tyle głupi, że nawet nie zdaje sobie sprawy, iż szkodzi w gruncie rzeczy sam sobie.

Tym bardziej należy doceniać osiągnięcia drugich, naszych bliźnich. Osobiście cieszę się, że tak wielu ludzi docenia i umie wykorzystywać własne mieszkania, które częściowo wykorzystywane są na kwatery letnikom. Cieszę się, że w naszej gminie dobrze rozwija się agroturystyka. Jakże wiele gospodarstw, również w naszym miasteczku, może zaoferować wyjątkową ofertę turystyczną. Radością napawa fakt, że w Rajgrodzie i wokół niego powstają pensjonaty oferujące wyjątkowe atrakcje turystyczne i wypoczynkowe. Mamy doskonałą bazę żeglarską; świetnie funkcjonujące kluby żeglarskie „Arcus” i „Zefir”. Smak dań rybnych przygotowanych przez pp. Urszulę i Andrzeja Grajewskich pozostaje z pewnością na długo i jest tak kuszący, że każdy, kto raz spróbował wędzonej sielawy, węgorza lub smażonych filetów szczupaka, okonia czy sandacza - zechce jeszcze tu zajądąć się i to przy każdej nadarzającej się okazji. Niestety, owe radości, opisane powyżej, przyćmione są kryzysem, jaki nas ostatnio dotknął. Nie było w dziejach najnowszych Rajgrodu, aby dwa ośrodki wczasowe (w tym jeden funkcjonujący cały rok) świeciły pustkami, bo nie ma ewentualnego nabywcy na prowadzenie w nich działalności. Nadal w samym miasteczku straszą obiekty po PTHU „Raj”.

Tegoroczne doświadczenie wakacyjne związane z brakiem dyskotek na zboczach Góry Zamkowej każe zastanowić się nie tylko władzom samorządowym, ale i nam wszystkim, co jest większą wartością dla miasteczka: Dwa razy w tygodniu potężny hałas i niewątpliwe zakłócenie pobytu dla wszystkich szukających ciszy i wypoczynku, czy powrót wieloletniej tradycji, na której wychowały się dwa pokolenia rajgrodzian? Osobiście „kibicuję” p. Andrzejowi Grajewskiemu, by jak najprędzej na zorganizowane dyskoteki dostosował starą stodołę. Obecne wymogi stawiane organizatorom imprez masowych są poważnym utrudnieniem w organizowaniu chociażby dyskotek na estradzie Góry Zamkowej. Obowiązek zabezpieczenia imprezy przez firmę ochroniarską pochłonięby połowę całorocznego budżetu Domu Kultury. A ten musi w końcu uaktywnić się w letnie weekendy, bo jak pokazały Urodziny Województwa Podlaskiego, nawet w małym Rajgrodzie jest duża potrzeba organizacji wolnego czasu dla młodzieży i dorosłych w sezonie wakacyjnym. Władze samorządowe muszą sobie zdać sprawę, że dwie lub trzy imprezy sportowo-rekreacyjne (regaty, sobótki i coś jeszcze) to za mało, aby serwować przybyszom atrakcje nie tylko środowiskowe. Sami zaś mieszkańcy Raj-

grodu są bardzo pasywni. Na okres wakacyjny miejsc do spędzenia wolnego czasu jest zbyt mało. Nie ma tu klubów z możliwością zagrania w brydża, szachy, bilard... Nie ma małych barów serwujących dania regionalne, bo sam bar „Smakosz” to za mało. Nie ma w miasteczku wystaw plastycznych, fotograficznych czy galerii twórców miejscowych, bądź stałej ekspozycji etnograficznej. Małe muzeum ziemi rajgrodzkiej też by się przydało, bo jedna tablica w parku upamiętniająca bitwę z 1831 r. i tablica informacyjna pod Górą Zamkową to chyba tylko namiastka wiedzy o wydarzeniach, jakie tu miały miejsce w przeszłości.



Plaża pod Górą Zamkową

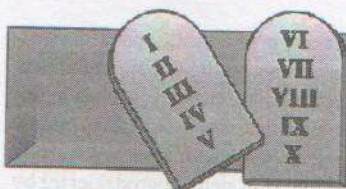
Jak niewiele potrzeba, aby wczasowicze, tubylcy i turyści byli zadowoleni. Kilka wywrotek świeżego piasku, siatka na boisku do piłki plażowej, nowy pomost i wydzielone kąpielisko spowodowały, że w tym roku rajgrodzka plaża miejska pod Zamczyskiem tętniła życiem. Bywały dni, że na samej plaży, nie małej przecież, brakło zwyczajnie miejsca. Rajgród stać na jeszcze bardziej zorganizowaną plażę. Myślę tu o innej, równie ciekawej lokalizacji, a dodatkowo o stałych pomostach i ratowniku na okres wakacyjny. Keja „Yacht Clubu „Arcus” wymaga nowego drewna, co jest w interesie nie tylko żeglarzy, ale i władz miasta. Keja wokół zatoczki nazywanej Kątem (obecnie basen żeglarski) jest częścią traktu pieszego używanego przez cały rok przez mieszkańców Rajgrodu.

Osobiście jestem zadowolony, że ciąg spacerowo-jezdny nad wschodnią zatoką Jeziora Rajgrodzkiego powstanie w najbliższym czasie. Od wieków przebiegała na stromej skarpie ścieżka, którą przemieszczano się właśnie pieszo i rowerami z Rajgrodu na Opartowo i dalej na Okoniówek. Dzisiaj ścieżką nikt prawie nie jeździ, bo praktycznie zarosła. Dawniej deptały ją też konie i krowy okolicznych gospodarzy. Właśnie krowy i owce skutecznie wyjadały trawę na burtach. Nowa ścieżka, wyłożona polbrukiem, zakończy się przy Gimnazjum. Warto ją w przyszłości przedłużyć do gościńca opertowskiego, ale to wymaga wykupu odpowiedniej szerokości pasa gruntu rolnego.

Coraz większe zainteresowanie jest samym Rajgrodem. W tym roku udało nam się oprowadzić po naszym miasteczku kilka grup, zwłaszcza dzieci przebywających na wypoczynku w ośrodku Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Woźnejwsi. Była też grupa naukowców z polskich uniwersytetów - gwaroznawcy i kulturoznawcy, którzy dogłębnie interesowali się lokalną przeszłością. Opowieść i zwiedzanie Zamkowej Góry oraz rajgrodzkiego, neogotyckiego kościoła wszystkich bardzo interesują. A przecież nie tylko te sztandarowe obiekty zabytkowe w naszym mieście są godne zwiedzenia.

W najbliższej przyszłości gmina Rajgród może skutecznie konkurować z Augustowem. Specjalnie zaakcentowałem nie tylko miasteczko, ale całą gminę. Oczywiście sam Rajgród ilością propozycji kulturalnych, rozrywkowych i sportowych nigdy nie dorówna naszemu sąsiedniemu miastu, którego potencjał ludnościowy i ekonomiczny zarazem jest prawie dwudziestokrotnie większy. Jednak coraz częściej słyszy się głosy, że w Augustowie latem jest za ciasno, a niektóre imprezy są wręcz za hałaśliwe. Dla wielu turystów i wczasowiczów Augustów nie odpowiada i szukają miejsc cichych, spokojnych, bliższych natury. Takie warunki oferuje gmina Rajgród, ale miejmy na względzie, że z darów natury najczęściej korzystamy przy dobrej pogodzie. Na czas niepogody same walory naturalne - to za mało.

J.S.



Z ŻYCIA PARAFII

W sobotę, 18 lipca 2009 r., w sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Rajgrodzie miało miejsce doroczne spotkanie diecezjalnego oddziału Polskiego Związku Kobiet Katolickich. Delegacje Pań z całej diecezji elckiej modliły się w rajgrodzkim sanktuarium, wysłuchały konferencji, uczestniczyły w Drodze Krzyżowej na rajgrodzkiej Kalwarii. Okolicznościową Mszę św. odprawił i homilię wygłosił Biskup Elcki - ks. bp Jerzy Mazur. Dzień skupienia zakończono Koronką do Miłosierdzia Bożego.



W niedzielę, 26 lipca 2009 r., tuż po wieczornej Mszy św. do rajgrodzkiego sanktuarium przybyli piesi pielgrzymi z Augustowa. Był to pierwszy etap ponad 60 osób, które wybrały się na XV Pięszą Pielgrzymkę Diecezji Elckiej na Jasną Górę. Po krótkiej modlitwie w rajgrodzkim kościele zmęczonych pielgrzymów całodzienną wędrówką w upalny dzień przyjęli rajgrodzcy parafianie do swych domów. Jak później podkreślił rajgrodzki proboszcz i dziekan - ks. prałat Hieronim Mojżuk, przygotowano nawet więcej miejsc noclegowych niż w rzeczywistości było potrzeba. To bardzo budujące zjawisko - zrozumienie dla pielgrzymiego wysiłku. Użyczenie noclegu dla pielgrzymów i podjęcie ich posiłkiem to również nasz skromny udział w diecezjalnej pielgrzymce. Następnego dnia, po porannej Mszy św., pielgrzymi wyruszyli na swój drugi etap: z Rajgrodu do stolicy diecezji - do Elku. Stąd prawie wszystkie grupy pielgrzymkowe wyruszyły ku Jasnej Górze w Częstochowie mając przez kilkanaście dni do pokonania ponad 500 km.

W dniu 7 sierpnia 2009 r., po wieczornym Apelu Jasnogórskim w rajgrodzkim sanktuarium, wierni na czele z kapłanami udali się na plac rajgrodzkiej Kalwarii, gdzie uczestniczyli w Drodze Krzyżowej obchodząc kolejno poszczególne stacje Męki Pańskiej. Od stacji do kolejnej stacji duży krzyż drewniany nieśli przedstawiciele poszczególnych stanów parafii i organizacji parafialnych, również przedstawiciele takich zawodów jak: leśnicy i nauczyciele. Podczas każdego rozważania i modlitwy dopełnieniem był śpiew stosownych pieśni pasyjnych w wykonaniu chóru z Domu Kultury pod kierunkiem Wiesława Gajdzińskiego. Dla wszystkich uczestników było to wspaniałe i wyjątkowe przeżycie duchowe przed kolejną rocznicą koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej.

W dniu 8 sierpnia 2009 r., rano, ks. prałat H. Mojżuk zaprosił przedstawicieli władz i organizatorów 496. Urodzin Województwa Podlaskiego na okolicznościową Mszę św. odprawioną w intencji Ojczyzny. W homilii podkreślił znaczenie sierpniowych rocznic: wybuchu Powstania Warszawskiego, cudu nad Wisłą i powstania „Solidarności” dla kształtowania świadomości narodowej Polaków. Nadal pamięć o tych wydarzeniach i ludziach - bohaterach tamtych wydarzeń - niech będą dla współczesnych drogowskazem i gwarancją nie zatracenia naszej tożsamości, co ma szczególne znaczenie we współczesności. Na zakończenie

Mszy św. stosowne podziękowanie wygłosił Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński.

W dniu 8 sierpnia 2009 r., wieczorem, odprawiona została okolicznościowa Msza św. nawiązująca do 9. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. W koncelebrze aktywnie uczestniczyły panie z Polskiego Stowarzyszenia Kobiet Katolickich.

W dniu 9 sierpnia 2009 r., w niedzielę, w rajgrodzkiej parafii pw. Narodzenia NMP uroczystość obchodzony był doroczny odpust Przemienienia Pańskiego. Tradycja tego odpustu w naszej parafii ma już ponad 200 lat. Podczas mszy św. odpustowych okolicznościowe kazanie głosił ks. dr Józef Łupiński z Łomży. Podkreślał znaczenie przemiany ludzkiego serca, jednocześnie zwracając uwagę na to, że z założenia każdy człowiek jest dobry.

Odpustową sumę celebrował ks. bp Romuald Kamiński - Biskup Pomocniczy Elcki. Po tej Mszy św. miała miejsce procesja z Najświętszym Sakramentem wokół rajgrodzkiej świątyni.

Tradycją tego odpustu jest tzw. ofiara. Polega to na tym, że przed bocznym ołtarzem Przemienienia Pańskiego (kopia słynnego obrazu włoskiego mistrza Rafaella wierni modlą się z nabytą tu i zapaloną świecą. Następnie wolno, w modlitewnym skupieniu, udają się wokół ołtarza głównego, po obejściu którego gaszą świecę, składają ofiarę całując mały krucyfiks i wychodzą przed ołtarz. Tu klękają i modlą się do Matki Boskiej Rajgrodzkiej prosząc o Jej wstawiennictwo do Najwyższego - zanosząc prośby i dziękczynienia.

Dekretem Biskupa Elckiego z dniem 25 sierpnia 2009 r. ks. Krzysztof Karłowicz przestał pełnić funkcję wikariusza w rajgrodzkiej parafii. Został przeniesiony na takie samo stanowisko do parafii w Prostkach. Za 4 lata posługiwania w naszej parafii i opiekę nad harcerzami składamy Mu serdeczne Bóg zapłać.

Od lipca 2009 r. pod chórem rajgrodzkiego kościoła podziwiać możemy makietę naszego sanktuarium, którą wykonał p. Eugeniusz Bućko z Barszczy. Towarzyszy jej wystawa fotograficzna prezentująca historię neogotyckiej świątyni w Rajgrodzie. Możemy podziwiać wiele zdjęć archiwalnych ilustrujących zniszczenia kościoła w czasie obu wojen światowych. Właśnie mija 20. rocznica odbudowy wieży na froncie świątyni, jaka była dziełem proboszcza seniora - ks. prałata Kazimierza Gackiego. Wystawę zorganizował obecny proboszcz - ks. prałat H. Mojżuk.

Makieta rajgrodzkiego kościoła

ODPUST I DOŻYŃKI

Tegoroczne uroczystości odpustowe Narodzenia NMP w Rajgrodzie, połączone z parafialnym świętem dziękczynienia za plony, będą miały miejsce w niedzielę 6 września 2009 r.

Rajgrodzki Dziekan apeluje do mieszkańców poszczególnych wsi o przygotowanie dożynekowych wieńców. Nawet najskromniejszy wieńiec jest wyrazem wdzięczności Bogu za wszelkie tegoroczne dary. Zapraszamy!

W ROCZNICĘ AKCJI „BURZA” NA GRZĘDACH

W dniu 4 sierpnia br. o godz. 10 reprezentacje drużyn „Ora et labora” i „Per aspera ad astra” z Rajgrodu, „Wikingowie”, „Fiat”, i „Misericordia” z Białegostoku, „Sursum corda” i „Quo vadis” z Elku oraz Zawiszacy z Warszawy i Strzelcy z Grajewa spotkali się przy starym moście na Kanale Woźnawiejskim przy Kuligach. Zgromadzonych harcerzy powitał m.in. p. Antoni Dudziński przytaczając pokrótce historię walk 9. Pułku Strzelców Armii Krajowej na Grzędach. Powiedział również: - Jesteście pierwszą grupą harcerzy, która będzie szła szlakiem wiodącym przed 65 laty żołnierzy 9 psk na akcję „Burza”.

Po tych słowach licznie zgromadzona młodzież została podzielona na 3 patrole. Po czym w odstępach pięciominutowych poszczególne grupy zostały wypuszczone z przewodnikiem Strzelcem w trasę. Idąc można było podziwiać przepiękne widoki, oddychać świeżym powietrzem i cieszyć się właściwie nietkniętą przez człowieka naturą. Szlak ten, leżący obecnie w Biebrzańskim Parku Narodowym, jednak nie w całości wygląda tak kolorowo. Wiele odcinków wiedzie przez bagna, gdzie z trudem można znaleźć suchsze miejsce, co by nie ubrudzić, a co gorsza - nie zgubić buta.

Po półtoragodzinnej wędrówce patrole dotarły do miejsca, gdzie w 1944 r. bazowali partyzanci 9. psk przed bitwą na Grzędach. Harcerze minutą ciszy i modlitwą oddali hołd walczącym i poległym żołnierzom Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych, a następnie obecni wśród uczestników rajdu księża poświęcili znajdujący się tam krzyż i tablicę upamiętniającą to wydarzenie. Po krótkim apelu należało wrócić do punktu startu tą samą trasą. Na mecie zmęczone druhy i druhowie zostali gorąco ponownie przywitani przez organizatorów uściskiem dłoni. Niespodzianką była obecność trzech kombatantów: p. Franciszka DUBY, p. Mieczysława MUDRAKA i p. Stanisława WIŚNIEWSKIEGO, biorących udział w walkach latem 1944 r. Weterani, odpowiadając na pytania „rajdowców”, opowiedzieli o swoich przeżyciach, odczuciach z czasu wojny, a także krótko o przebiegu prze-



Krzyż na Osowych
Grzędach



Tablica upamiętniająca
czyn żołnierzy AK

POŚWIĘCENIE KAPLICZEK NA BAZIE „ORLE GNIAZDO” KOŁO RAJGRODU

W dniu 5 sierpnia 2009 roku o godzinie 12.30 odwiedzili bazę harcerską „Orle Gniazdo” koło Rajgrodu niecodzienni goście: biskup Romuald Kamiński (biskup pomocniczy diecezji ełckiej) oraz arcybiskup Jakub Kostiuć (ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej). Po uroczystym powitaniu przez uczestników obozu harcerskiego dostojnicy zostali poproszeni o poświęcenie wybudowanych kapliczek: prawosławnej i katolickiej. Po poświęceniu obaj Pasterze udzielili błogosławieństwa obecnym uczestnikom, po czym wszyscy odśpiewali modlitwę harcerską „O Panie Boże nasz”

Kapliczka prawosławna ma tablicę z napisem „Abyśmy byli jedno” oraz dwie ikony: Zbawiciela Świata i Matki Bożej. Obok kaplicy pw. bł. ks. pfm Wincentego Frelichowskiego została poświęcona na konarze dębu figura Matki Bożej.

CZUWAJ!



Kombatanci z 9. psk AK

śpiewali niegdyś w szwadronie.

Każdy uczestnik rajdu otrzymał nagrodę, w celu utrwalenia i poszerzenia zdobytej wiedzy, jaką jest książka „W pamięci zachowałem...” z dedykacją obecnego autora - Stanisława Wiśniewskiego. Natomiast w ramach odzyskania sił wszyscy mogli posilić się miską ciepłego bigosu.

Żadna jednak książka, żadna lekcja historii nie nauczy tyle co spotkanie ze świadkami tamtych wydarzeń, zwłaszcza w miejscu ich przebiegu.

Z podziękowaniem organizatorom rajdu
Dh. Kasia Niedźwiecka

KRZYŻ ŚW. BRUNONA W ŁAZARZACH

Od dziesięcioleci mieszkańcy wsi Łazarze po żniwach organizują okolicznościową Mszę św. podczas której ma miejsce obrzęd poświęcenia pól. Tym razem, w dniu 15 sierpnia br., było bardziej uroczyste.

Z inicjatywy prezesa Akcji Katolickiej, mieszkańca tej wsi, Czesława Pieńczykowskiego, została podjęta przez społeczność wiejską akcja postawienia Krzyża św. Brunona. Mieszkańców organizacyjnie wspomógł nadleśniczy Marian Podlecki, który pomógł zakupić drzewo, szczepany kamień i wykonać pamiątkową tablicę, na której napisano, że krzyż ten ufundowali mieszkańcy Łazarzy w 1000. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Brunona. Około siedmiometrowej wysokości dębowy krzyż, zamocowany w granitowej podmurówce, poświęcił ks. prałat Hieronim Mojszuk.

inf.wł.



Wieczór poezji, wystawa malarstwa
i koncert poezji śpiewanej

W DWORKU OPARTOWO

Sobotni wieczór, 15 sierpnia 2009 r. w dworku Opartowo, był prawdziwą uczcą dla miłośników poezji i malarstwa. W stylowej piwnicy dworku, położonego w jednym z najpiękniejszych zakątków nad Jeziorem Rajgrodzkim, odbył się wieczór autorski, na którym swoją poezję prezentowała Barbara Śleszyńska. Pochodzi z Grajewa, obecnie mieszka we Wrocławiu. Wiersze zaczęła pisać już w wieku 13 lat. Debiutowała tomikiem „Do drzwi puka wiatr”, obecnie w przygotowaniu do druku kolejny tomik młodej, 35-letniej autorki. Z niezwykłą



starannością przygotowała się do swego występu; z dużą dozą emocji recytowała własne wiersze. Do jednego z nich - „Waniliowe ciastko” muzykę napisał Jacek Dębicki, który po raz pierwszy wykonał ten utwór. Obecnie artysta zatrudniony jest w dworku, gdzie na żywo koncertuje.

Po prezentacji swej twórczości pani Barbara udzieliła głosu poecie - Eugeniuszowi Kasjanowiczowi z Siedlec.



Barbara Śleszyńska

Eugeniusz Kasjanowicz urodził się w 1954 r. w Siemiatyczach, ale od 1957 r. mieszka w Siedlcach, gdzie pracuje w Miejskiej Bibliotece Publicznej i Centrum Kultury i Sztuki. Jest prezesem Klubu Literackiego „Ogród”, autorem tomików poezji: „Itako-to ja”, „Do Ciebie”, „Aleksandria”, „Aleksan-



Eugeniusz Kasjanowicz

dria II”, „IT'S ME!” (jęz. ang.), „Polonez siedlecki”, „Osobne źdźbło”, „Każdy kamień”, „Kim będę?”, „Listy do Emily Dickinson”, „Gwiazdka śniegu”, „Listy do Emily II”, wydanych w latach 1991-2006. Jego wiersze znalazły się w wielu antologiach, tłumaczone były na kilka języków obcych. Jest laureatem wielu nagród literackich.

Na zakończenie prezentacji twórczości poetów koncert poezji śpiewanej wykonał Jacek Dębicki. W repertuarze znalazły się utwory Edwarda Stachury, Jacka Kaczmarskiego i inne. Publiczność, którą stanowili przyjaciele, znajomi poetów i zaproszeni goście, każdy występ nagradzała rześystymi brawami. Atmosfera święta poezji udzieliła się prawie wszystkim zebranym. Niektórzy również dali się ponieść muzie i pokazali własne talenty. Słuchacze największymi brawami nagrodzili kilkuletnią Gabrysię.



Jacek Dębicki

W dworskiej piwnicy eksponowane były również prace malarzkie artysty z Białegostoku - Antoniego Okły.

Pierwszy wieczór poezji w opartowskim dworku zorganizowali: Wiesław Klimaszewski (właściciel) i Monika Rybińska. Jak poinformowano zebranych, których ugoszczono lampką wina i ciastem, jest to początek „artystycznej burzy gradowej” w tych gościnnych murach.

I.S.
fot. Irena Sobolewska

Pojedziemy na łów

Łowy władców polskich

Kazimierz Jagiellończyk



Żył w latach 1427-1492, a panował od 1447 do 1492.

Młodszy syn Władysława Jagiełły i Zofii z książąt holszańskich zjawiał się na świecie, gdy tata miał już 76 lat.

Obydwa synowie Władysława Jagiełły - Władysław i Kazimierz - posiadali mentora odpowiedzialnego za ich rozwój fi-

zyczny. Był nim młody dworzanin królewski Piotr Ryterski. To pod jego kierunkiem obaj królewicze doskonalili swe sprawności rycerskie i myśliwskie. Łowiectwo być może bliższe było sercu królewicza Kazimierza niż uganianie się z kopią po majdanie czy robienie szabłą. Jak twierdzą pamiętnikarze, w zamięłowaniu do łowieckich rozrywek dorównał, a być może prześcignął rodziciela. Z upodobaniem wielkim oddawał się głównie łowom na grubego zwierzca, ale w estymie nie mniejszej miał polowania „pod pierzem”. Monarcha ten dzięki przeczornie stosowanym środkom ostrożności szczęśliwie przeżył aż siedem zamachów na swoją osobę. Większość tych napa-
dów zdarzała się podczas łowów lub z nimi miała związek.

Najlepiej udokumentowany jest spiszek, który w porozumieniu z potencją moskiewską zorganizowali kniaziowie wołżyńscy, gdy Kazimierz piastował jeszcze godność Wielkiego Księcia Litwy. U Długosza taki znajduje się zapis: „Był między spiskowcami niejaki Suchta, książę ruskiego rodu i ob-
rządku, młodzieniec rzadkiej urody, ulubieniec największy Kazimierza (...) Temu, gdy sprzysiężeni poruczyli główny czyn morderstwa (będąc bowiem w wielkich u księcia łaskach, miał do niego przystęp łatwy), upatrywał po wielokroć sposobności i znalazł ją na polowaniu, kiedy towarzyszący mu rycerze zajęci byli łowami. Zaszedłszy bowiem sam na sam Kazimierza (...) odpoczywającego przy ogniu, prosił go, aby mu darował szatę drogą, sobolami podszytą, którą wtedy Kazimierz miał na sobie, umyśliwszy zamordować go zaraz, gdyby mu był jej odmówił. Ale gdy wielki książę Kazimierz zezwolił chętnie na jego prośbę, Suchta ujęty tak wspaniałym darem, odłożył zabójstwo na później”.

Wzmianki o wielkim umiłowaniu łowów przez tego króla znajdują się w dziełach polskich dziejopisów: „Był zaś król Kazimierz od młodości aż do końca życia zawsze myśliwy i łowca, zawsze trzeźwy, pił wodę; na trudy, zimno, dym, wiatr. upał najcierpliwiejszy” (Miechowita).

Podobny był do ojca „... z twarzy, lysiną, obyczajów, łowiectwa i wstrętu do wina. Był wzrostu wysokiego, strzelistego,

długiej a suchej twarzy. Myśliwstwem koło zwierzca i ptactwa wszelakiego nader się bawiący” (Strykowski).

Królowa Elżbieta, „matka królów”, umiała też właściwie ocenić wychowawcze walory uprawiania łowiectwa, upominała bowiem Jana Długosza - wychowawcę jej synów - by zabierał ich „dla świeżego powietrza do Tyńca i Niepołomic, Sącza czy Lublina” oraz żeby wzrastali w surowych warunkach, jadaliby proste potrawy i aby nieobecni im byli „wszelkie szorstkości życia”.

Król Kazimierz zwykł był, podobnie jak to czynił jego ojciec, rozdawać upolowaną zwierzynę jako podarki senatorom, biskupom dygnitarzom dworskim, doradcom, profesorom, bur-
sie uniwersyteckiej oraz burmistrzowi i rajcom krakowskim. Nadmiar dziczyzny, zależnie od okoliczności, solono w beczkach lub wędzono i spławiano do Gdańska, skąd statkami wędrowała do zamorskich krajów.

Zbyt częste i zbyt długie z łowami związane pobyty Kazimierza na Litwie mieli za złe królowi panowie koronni. A u Macieja Strykowskiego taką na ten temat znajdujemy notę: „Król z namowy niektórych panów litewskich, którzy byli przy nim, spieszo do Litwy ujechał. Tamże się u Włgrów i w knyszynskich puszczech ustawicznymi łowami bawił, opuściwszy i porzuciwszy sprawy koronne, dlatego wielkie rozboje i okrutne swawoleństwo w Polsce urosły”.

Podobną, jednoznacznie krytyczną opinię znajdujemy także u Marcina Kromera: „Król w Litwie ustawicznie tylko poluje, a spraw Korony polskiej nie przestrzega”.

Nie wydaje się, by król Kazimierz Jagiellończyk zasłużył sobie na tak zdecydowane potępienie. Żyjący trzy wieki później wybitny historyk Joachim Lelewel był już bardziej oględny w sądach, pisząc: „Wrzeczy samej lubił Kazimierz wielkie polowania, a Litwa do tej zabawy większą podawała sposobność, bo daleko ogromniejsze miała lasy; była przy tym burzliwa i niespokojna, co wymagało bliższej Kazimierza obecności.

Na koncie tego, monarchy zanotować można sukcesy, jakimi pochwalić się może rzadko który polski władca. Oto niektóre: opierając się o reprezentantów Wielkopolski, wyeliminował opozycję możnowładczą Małopolski, uaktywnił politykę rewindykacyjną wobec opanowanego przez zakon krzyżacki Pomorza Gdańskiego, co zaowocowało poddaniem się stanów pruskich Polsce. Malbork przestał być stolicą zakonu i został obsadzony polską załogą. Krzyżacy zostali zepchnięci do wschodniej części Prus i narzucony im został status lennika Polski; po wygaśnięciu linii książąt mazowieckich wcielił do Polski ziemie gostyńską, rawską i sochaczewską; włączył do Korony księstwo oświęcimskie; prowadził skuteczną politykę dynastyczną w Czechach i na Węgrzech.

Mimo, że dużo polował, to jednak w pełni zasłużył na miano jednego z wybitniejszych polskich monarchów.

Darz Bór
Marian Podlecki



Lekarz radzi



Zdrowy sen...

W tym roku 20 marca przypadał drugi Światowy Dzień Snu. Na ciekawy pomysł wpadli chińscy eksperci zajmujący się snem, którzy w przedszkolach przeprowadzili akcje edukacyjne, jak dbać o higienę snu. Nie wiemy jak wygląda ten problem w Chinach, za to w Polsce problem bezsenności dotyczy ponad 1/3 populacji, czyli co trzeci Polak źle zasypia! Stres, życie w ciągłym napięciu, przeciążenie pracą, niedogodności środowiskowe (hałas, niedostateczne zaciemnienie) - wszystko to nie sprzyja zdrowemu, relaksującemu wypoczynkowi.

Higiena snu, to zbiór zasad, które stanowią podstawę dbania o wysoką jakość snu oraz metodę leczenia bezsenności. Przestrzeganie higieny snu obejmuje przyjęcie stałych pór udawania się na spoczynek i wstawania, unikanie długich drzemek w ciągu dnia, ograniczenie lub wykluczenie spożywania kofeiny, alkoholu i nikotyny, unikanie wysiłku fizycznego i angażujących emocjonalnie działań tuż przed snem, zapewnienie ciszy i komfortowych warunków w sypialni, ale przede wszystkim unikanie stosowania farmakologicznych środków. W przeprowadzonym w Stanach Zjednoczonych Ameryki badaniu udało się za pośrednictwem Internetu określić profil osób*dobrze i źle śpiących. Do najistotniejszych czynników ryzyka niskiej jakości snu okazały się należeć niepokój, planowanie i intensywne myślenie o poważnych kwestiach przed snem. Idąc za przykładem Chińczyków, warto przykładać wagę do zachowania higieny snu już od najmłodszych lat. Ponadto, obok terapii behawioralno-poznawczej jest to główna metoda nefarmakologicznego leczenia bezsenności, która pozwala ustrzec się jej niekorzystnych konsekwencji dla zdrowia. Warto też pamiętać, że starsi ludzie potrzebują niewiele godzin snu (nawet 3-4), i to tylko nam przeszkadza ich nocne chodzenie po domu...

Powody zaburzeń snu:

Sen, jak wszystkie inne funkcje zależne od naszego organizmu, może mieć zaburzoną równowagę. Bezsenność częściej występuje u kobiet niż u mężczyzn, a częstotliwość jej występowania wzrasta z wiekiem. Trudno wymienić wszystkie czynniki, które mogą zaburzyć sen. Wiemy, że depresja oraz niektóre hormonalne, neurologiczne czy kardiologiczne choroby wpływają niekorzystnie na sen powodując zwiększenie liczby wybudzeń. Także ból może obudzić cierpiącego lub nie pozwolić mu zasnąć. Najczęściej wymienianą przyczyną jest stres. Pacjenci często mówią,

że ich bezsenność wynika ze „zbyt wielkiej presji” lub „zbyt wielu obaw”. Ale nawet zmiana rytmu dnia może spowodować poważne konsekwencje. Sprawia ona bowiem, że stajemy się bardziej czujny, co może prowadzić do „reakcyjnej bezsenności”. Także wiele innych czynników - takich jak używki (kawa, herbata), niektóre leki, spanie w nowym miejscu czy ciężki posiłek - może utrudniać zasypianie lub utrzymanie snu.

Prawidłowa higiena snu:

Higiena snu zależy od Twojego stylu życia. Aby poradzić sobie z zaburzeniami snu, musisz przestrzegać kilku prostych zasad higieny i diety. Nawet jeśli wydadzą Ci się oczywiste, nie zapominaj o ich przestrzeganiu!

Zalecenia:

- wykonaj kilka ćwiczeń,
- zwracaj uwagę na leki, które zażywasz. W przypadku wątpliwości poproś lekarza lub farmaceutę o poradę,
- zmniejsz spożycie używek późnym popołudniem,
- unikaj długich drzemek po południu,
- unikaj sytuacji stresowych. Naucz się radzić sobie ze stresem.
- unikaj intensywnej aktywności wieczorem, takiej jak uprawianie sportu lub długotrwały wysiłek intelektualny,
- unikaj zbyt ciężkich oraz zbyt lekkich posiłków. Nie pij dużych ilości płynów, bo będziesz musiał wstać w środku nocy,
- słuchaj swojego wewnętrznego zegara, idąc spać i wstając o określonej porze.
- śpij w bezpiecznym, wygodnym, cichym i odprężającym miejscu,
- odseparuj się od zewnętrznych bodźców (hałas i światło),
- wywietrz i nawilż swoją sypialnię. Utrzymuj temperaturę między 16 a 18°C,
- ukryj wszystkie tarcze zegarów. Świadomość utraconego czasu, w trakcie którego powinieneś spać jest szczególnie stresująca,
- utrzymuj swoją pościel w dobrym stanie.
- twoje łóżko służy do spania, a nie czytania, oglądania telewizji czy spożywania posiłków. Cokolwiek robisz, nie pracuj i nie płać swoich rachunków w łóżku!
- jeśli nie możesz zasnąć, wstań. Zrób coś wyciszającego i relaksującego, na przykład poczytaj książkę. Poczekaj na następny cykl snu i wróć do łóżka.
- jeżeli się obudziłeś/łaś, wstań z łóżka. Powtórne zaśnięcie może spowodować, że zostaniesz gwałtownie obudzony w środku cyklu.

Życzę miłych i przyjemnych snów!
lekarz Jacek Kaliszewski

PRZEZ SYBERIĘ NA ZACHÓD (c.d.)



**Sabina Bednarska
z Sobolewskich**

Zesłanie do Kazachstanu dla Sabiny Bednarskiej i jej córki Alfredy było ciężkim doświadczeniem. Jak napisała w swej relacji córka, dla opisanego cierpienia syberyjskiego trzeba byłoby kilka tomów książek, aby wszystko można w nich zamieścić. Na przykład, Boże Narodzenie 1941 r. Alfreda spędziła na oczyszczaniu pól z łądy bawełny. Matka, aby mieć za co wyjechać do miejscowości, gdzie tworzyła się armia gen. Andersa, sprzedała ślubną obrączkę.

Nie od razu jednak wszystko stało się wybawieniem z nieludzkiej ziemi. Pobyt wśród Uzbeków spowodował rozłączenie się matki i córki. Sabina, podobnie

jak córka, w końcu wyjechała do Persji, a następnie przez Indie, wraz z innymi kobietami z Syberii, została skierowana do obozu przejściowego w Afryce. Do 1947 r. przebywała w Tanganicy w miejscowości Tangera. Dopiero wstawiennictwo i pomoc kuzyna z USA, księdza z rodziny Cebelińskich z Rajgrodu, spowodowały, że powróciła do Polski. Losy córki potoczyły się zupełnie inaczej, co miało wpływ również na dalsze życie matki.

Alfreda Bednarska w kwietniu 1942 r. z Kermine wyjechała do Krasnowocka, skąd statkiem popłynęła do Pachlawi w Persji (obecnie w Iranie). W dniu 12 kwietnia 1942 r. wstąpiła do Wojska Polskiego w Teheranie i służyła w Pomocniczej Służbie Kobiet, jako kierowca w kompanii transportowej. Z kompanią przez Irak dotarła do Palestyny, gdzie w Gederze w grudniu 1942 r. zapisała się do szkoły średniej. W Rehawoth zdała małą maturę, a w czerwcu 1944 r. w Nazarecie uzyskała świadectwo maturalne. Szkoły zmieniały miejsce pobytu wraz z przemieszczaniem się wojska. Pracowała w szpitalu wojennym w El-Kamtara, skąd w marcu 1945 r. została odkomenderowana na Uniwersytet Francuski im. Świętego Józefa w Bejrucie. Jesienią tegoż roku zdała egzamin konkursowy na dentystrykę i rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim i Farmaceutycznym wspomnianego wyżej uniwersytetu. Polakom przyznano 5 miejsc, ale chętnych było dwa razy tyle. Jednym z warunków przyjęcia na uniwersytet była znajomość języka Francuskiego. Alfreda miała dobre podstawy - 3 lata nauki tego języka w Augustowie. Do drugiego roku studiów utrzymywała się z żołdu i funduszu wojskowego. Po jego likwidacji, we wrześniu 1946 r. wyjechała do pracy w El-Kamtara ((Egipt) z zamiarem porzucenia studiów, wyjechania do Anglii i tam ściągnięcia matki z Tanganiki. Po uporczywym staraniu w dowództwie, w styczniu 1947 r. powróciła do Bejrutu i dalej kontynuowała studia. Potem dzięki wstawiennictwu hrabiego Michała Tyszkiewicza (męża Hanki Ordonówny) korzystała z zasiłku Jej Królewskiej Mości, a Konsulat Polski nadal opłacał studia.

Alfreda Bednarska cierpiała rozłąkę z matką, ciągle zmagając się z przeciwnościami losu. Liczne kłopoty powodowały przygnębienie i tylko listy od matki i od kuzyna Zenobiusza Bednarskiego z kraju podtrzymywały ją na duchu. W liście z 18 listopada 1947 r. napisała do kuzyna Zenobiusza (syn stryja):

„(...) Życie jest bardzo ciężkie, a borykanie się z losem wymaga sił, samozaparcia się. Są momenty, kiedy ja już stoję, kiedy chcę zrezygnować ze studiów, by tylko mieć trochę spokoju, byle nie myśleć. Nauka sama idzie mi dobrze i nie mam trudności. Borykać się muszę z warunkami bytu. Idę na ustępstwa najdalej idące, godzę się na minimalny zasiłek, byle dobrać do końca.”



Alfreda Rzadkiewicz odbiera dyplom

Drugi rok studiów zaliczyła z drugą lokatą, ale miała pewne braki w praktyce.

Wakacje 1947 r. były dosyć ciekawe i pełne emocji, a nawet można powiedzieć - przygód. Najpierw udała się na kolonie studenckie w Góry Libanu. W liście z 7 lipca 1947 r. do kuzynki Lucyny Sobolewskiej (córka brata matki) napisała:

„(...) Teraz jestem na kolonii studenckiej w górach, bo w samym Bejrucie jest niesamowicie gorąco. Nie wyobrażasz sobie, jak tutaj jest pięknie. Jesteśmy na wysokości 860 metrów. Góry są pokryte drzewami pionowymi, podobne do sosen, w dali widać morze. W nocy w dole migają miliony świateł Bejrutu. Odpocząć tutaj można doskonale. Chodzę do basenu kąpać się i opalać. Gram w siatkówkę i koszykówkę, uczę się w tenisa.”

Dalej w tym samym liście napisała:

„(...) szystko byłoby znośne, gdyby nie troska o mamusię. Kilka dni temu dostałam od niej list, że była chora i zdecydowała się tym razem, że pojedzie do Polski. 9 bm. Wyjeżdża z osiedla do Parku Mombasa. Kiedy odjedzie okręt, jeszcze nie wiadomo. Ja się strasznie martwię, bo to długa droga i męcząca. Pocięsza mnie tylko jedna myśl, że nareszcie odpocznie mamusia po tym strasznym klimacie, że już nie będzie taka sama. Proszę Cię Lucynko, pisz do mamusi. Jak wróci okaż jej trochę serca, którego ona tak potrzebuje. Mamie jest bardzo ciężko i przykro, że nie możemy być razem, ale ja chcę tutaj skończyć studia, a dopiero wtedy wrócić. Dwa lata przeminą szybko, a przerwanie studiów może być dla mnie równoważne z tym, że ich już nigdy nie skończę. Jak będę mogła, będę stąd pomagała mamusi finansowo. Raz jeszcze proszę, zaopiekuj się nią. Niech u was znajdzie to ciepło i opiekę, której jej brak od tylu lat. Nie dla wszystkich los jest w życiu jednakowo łaskawy. Mamusia, jak sama wiesz, przeszła bardzo dużo w swym życiu i należy się jej teraz odpoczynek. Jeżeli tylko tak uparcie trwam przy studiach to tylko dlatego, że dyplom da mi możliwość stworzenia możliwych warunków egzystencji dla nas obu. Na niczyje siły dzisiaj liczyć nie można. Minęły czasy, kiedy cały ciężar spadał na ręce męża. Warunki społeczne zmusiły kobietę do samodzielnego życia. To może i lepiej.”

W sierpniu pojechała do Egiptu, aby w Port-seid spotkać się z matką. Bardzo chciała zobaczyć ją po ponad pięcioletniej rozłące. Niestety, rozminęły się na skutek m. in. niemożności uzyskania dobrej informacji. Można powiedzieć, że otarły się o siebie, ale dane im było zobaczyć się dopiero za kolejne 10 lat.

W liście z 23 listopada 1947 r. tak napisała do kuzyna Zenobiusza:

(...) U mnie praca na uniwersytecie rozpoczęła się już na dobre. Mam już pacjentów. Wiesz, to takie przyjemne uczucie, kiedy człowiek z każdym rokiem staje się pewniejszy siebie, bardziej świadomy odpowiedzialności, jaką ma wobec tych których leczy. Jeśli chodzi o klinikę, to lecę już wszystkie rodzaje zębów. Przedwczoraj, 21 listopada 1947 r., po raz pierwszy miałam dyżur na chirurgii. Rwałam zęby pierwszy raz. To było na prawdę wielkie przeżycie, kiedy dawałam zastrzyki znieczulające w dżiąsła ręce mi się strasznie trzęsły i byłam bardzo poddenerwowana. To był centralny siekacz górny. Wzięłam sobie ten ząb na pamiątkę. Tego dnia wyrwałam siedem zębów i jeden korzeń. Bardzo mi się już to potem podobało."

Na święta Bożego Narodzenia Zenobiusz Bednarski wysłał kuzynce zdjęcie i opłatek, czym dogłębnie wzruszył kuzynkę Alfredę, która mu serdecznie podziękowała w liście z 23 grudnia 1947 r. Napisała również:

(...) Otóż na moim roku jest nas dwie Polki i tak już zżyliśmy się. Jesteśmy na stopie koleżeńskiej z Arabami z Palestyny. To są synowie zamożnych rodzin arabskich, chrześcijanie stojący na dosyć wysokim stopniu, jeśli chodzi o ich wychowanie i sposób bycia. W życiu codziennym są bardzo koleżeńscy i uczynni. Są bardzo bezpośredni, ale to są cechy tej wyższej warstwy arabskiej. Inni nasi koledzy to tacy dżentelmeni i tacy ciekawi, że jeszcze nigdy z nimi nie rozmawiałam. Tyle tylko, że czasem mówią „dzień dobry”, chociaż częściej wydaje się, że to ja jestem tą stroną, która mówi to najpierw."

W tym samym liście poinformowała o trudnościach związanych ze strajkami po uchwaleniu przez OMZ powstania państwa Izrael oraz dodała, że „trudno o dobry nastrój. Przed nami i nad nami piętrzą się ciemne chmury. Ciągłe nie wiadomo czy jutro nie zostaniemy na lodzie, bez opieki, chleba i dachu nad głową. Tak bardzo marzę o skończeniu studiów...” Na trzecim roku studiów pojawiło się na powrót widmo ich przerwania z powodu braku funduszy. Rysowała się możliwość wyjazdu do Kanady czy do Francji, gdzie stomatologię trzeba było studiować rok dłużej. W jednym z listów do Zenobiusza Bednarskiego, wówczas studenta Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku, zapytała o możliwość ukończenia swych studiów w Polsce. Po zasięgnięciu informacji w dziekanacie, okazało się to całkiem możliwe, ale losy Alfredy potoczyły się zupełnie inaczej.

W dniu 10 października 1948 r. wyszła za mąż za Zbigniewa Michała Rzadkiewicza (ur. 12 II 1924 r. w Sosnowcu), studenta ekonomii na Uniwersytecie Amerykańskim w Bejrucie, który pod koniec tego roku wyjechał do Anglii do rodziny. Ślubu udzielał im przyszły kardynał - Władysław Rubin.

W dniu 18 czerwca 1949 r. uzyskała dyplom doktora chirurgii dentystrycznej. Alfreda wyjechała do Londynu w sierpniu 1949 r. Tam urodziły się im dwie córki: Iwona i Elżbieta. Dopiero po odwilży 1956 r., matka jej, wyjechała z Polski do Anglii i pomogła w wychowaniu córek. Alfreda Rzadkiewicz mogła zająć się nostryfikacją dyplomu i od 1959 r. rozpoczęła praktykę w Londynie, gdzie pracowała do emerytury.

Zbigniew Rzadkiewicz zmarł w Londynie 28 lipca 1998 r. Natomiast matka, Sabina Bednarska, zmarła 4 sierpnia 1999 r. w Londynie.

Alfreda Rzadkiewicz z córką Elżbietą mieszka w południowej Anglii. Od kilku lat cierpi na chorobę Alzheimera.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Z PRZESZŁOŚCI BLISKIEJ I DALEKIEJ Grajewo - Otwarcie mleczarni spółdzielczej

Dnia 15 lipca o godzinie 13 odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej placówki polskiej - mleczarni spółdzielczej. Zawdzięczamy ją p. Żelechowskiemu¹, właścicielowi maj. Bogusze, który zawsze chętnie śpieszy z pomocą, gdy tego wymaga dobro publiczne.

Poświęcenia dokonał miejscowy wikariusz Stanisław Murawski oraz do popierania tej placówki. W pięknych słowach przemówił p. Burmistrz Grajewa W. Perlitz²: „Po dorobku naszym sądzić nas będą przyszłe pokolenia, pracujemy więc tak, by nas nie potępiły, lecz osądziły, że praca nasza była pożyteczną”.

Instruktor rolniczy wskazał korzyści z udziału w mleczarni spółdzielczej, dając cyfrowe dane. Wreszcie p. Żelechowski Podziękował zebranych za życzenia i przybycie, poczem pokazał urządzenie mleczarni. Nowej placówce polskiej - pomyslnego rozwoju, a jej założycielowi i prezesowi - cześć!

Życie i Praca 1928, nr 31

Dnia 14 stycznia b. r. na Walnem Organizacyjnym Zebraniu w Sali szkolnej w Gutkach, powstała nowa placówka Ochotniczej Straży Ogniowej na terenie wsi Bęckowa, Gutek i Gut Pilniki, Gm. szczuczyńskiej. Do straży wstąpiło 48 członków, w tem wszyscy słuchacze kursu dla dorosłych w Bęckowie. Zebrani wybrali Zarząd, do którego weszli: p. Kuroczko, nauczyciel w Bęckowie., jako przewodniczący - Lienburg, właściciel dóbr w Zofiówce, jako naczelnik straży, - p. Zaborowski, gospodarz w Gutkach, sekretarz oraz p. Zalewski, gospodarz w Bęckowie, jako skarbnik.

Wszystko wydaje się pięknem, lecz niestety tak nie jest: akcja leżąca w programie straży, nie może należycie rozwijać się z powodu braku gotówki potrzebnej na zakup najprymitywniejszych narzędzi pożarniczych.

Nowoukonstytuowany zarząd, po dokonanej rejestracji przez starostwo w Grajewie, wystąpił z prośbą o zasiłek do Sejmiku szczuczyńskiego oraz do Polskiej Dyrekcji Wz. Ubezpieczeń w Warszawie, lecz dotychczas odpowiedzi nie otrzymał. Zarząd jednak nie traci nadziei, wiedząc, że prędzej czy później instytucje te sprawę jego pomyslnie załatwią i przyczynią się do rozwinięcia akcji tak pożytecznej i tak pożądanej placówki społecznej, zwłaszcza tutaj, w odległości niespełna 2 kilometrów od granicy pruskiej.

Organizujemy obecnie świetlicę strażacką, gdzie młodzież wieczorami mogłaby spokojnie czytywać czasopisma i książki, a przy śpiewie polskiej pieśni mile i pożytecznie spędzać kilka wolnych chwil.

Na dokończenie zwracamy się do wszystkich warstw społeczeństwa powiatu szczuczyńskiego, którym na sercu leży dobro rubieży Rzeczypospolitej z apelem: „popierajcie tak materialnie jak i moralnie, wszelkie instytucje kulturalne i oświatowe na kresach, które są i będą nie żelaznymi słupami na granicy, lecz murem stalowym- pomni na słowa wieszcza „Polska -to wielka rzecz”.

E.K.

Życie i Praca 1925, nr 23

Wybór: Jarosław Marczak, Legionowo

1 Stanisław Żelechowski, dziedzic majątku Bogusze, założyciel i pierwszy prezes Spółdzielni Mleczarskiej w Grajewie.

2 Wacław Perlitz - pierwszy po odzyskaniu niepodległości Burmistrz Grajewa, popełnił samobójstwo w 1929 r.

STRAŻ GRANICZNA W II RP

„Pamiętajcie, że w razie wojennej potrzeby, Wy pierwsi trudny egzamin zdawać będziecie, że od Was w pierwszym rządzie dobre imię Żołnierza Polskiego i dalsze losy wojny zależą będą”.

Słowa tak znamienne dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza wypowiedział dowódca formacji gen. Stanisław Tessarò w 1929 r. z okazji rocznicy do żołnierzy będących na granicy państwa. Wartość tych słów może dotyczyć również funkcjonariuszy SG z okresu międzywojennego, jak i współczesnych obrońców granic.

Od momentu odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada 1918 r. w odrodzonej Polsce wypracowany został niezależny, oddzielny chociaż współpracujący ze sobą system ochrony granicy państwowej. Granica zachodnia została wyznaczona traktatem wersalskim w dniu 28 czerwca 1918 r., granica wschodnia wyznaczona została 3 lata później, traktatem ryskim w dniu 18 marca 1921 r. Na granicy zachodniej został utworzony system policyjny w postaci powołania Straży Granicznej, natomiast na granicy wschodniej system wojskowy w postaci utworzonego Korpusu Ochrony Pogranicza.

Na mocy Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 23 grudnia 1927 r. „O Straży Granicznej” zorganizowano na wzór policyjny - Straż Graniczną, która ochraniać miała pod względem polityczno-wojskowym, celnym i sanitarnym część polskiej granicy z Niemcami w rejonie Prus Wschodnich, granicę z Wolnym Miastem Gdańskiem, morską, z Niemcami na zachodzie oraz z Czechosłowacją i częściowo z Rumunią na południu. Od dnia 15 lipca 1939 r. teren działania Straży Granicznej obejmował także granicę polsko-łotewską.

Uwieńczeniem reorganizacji systemu ochrony granicy północno-zachodniej, zachodniej i południowej stało się rozporządzenie prezydenta RP, Ignacego Mościckiego, z dnia 22 marca 1928 r. o powołaniu w miejsce Straży Celnej - Straży Granicznej, która nieprzerwanie pełniła odąd służbę w ochronie granic Rzeczypospolitej do wybuchu II wojny światowej.

Straż Graniczna stanowiła jednolitą, zorganizowaną na zasadach obowiązujących w wojsku formację, podległą Ministrowi Skarbu i była w zakresie ochrony celnej organem wykonawczym władz skarbowych, w zakresie zaś ochrony granic państwa organem wykonawczym władz administracji ogólnej.

Do zadań Straży Granicznej należało:

- niedopuszczenie do nielegalnego przekroczenia granicy i przemytu towarów,
- zapobieganie naruszaniu granicy państwowej i strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych,
- śledzenie i ujawnianie naruszeń obowiązujących przepisów o granicach państwa,
- dokonywanie kontroli paszportowej na punktach przejściowych,
- wykonywanie innych zarządzeń władz administracji ogólnej wynikających z ustaw o granicach państwa.

Z powyższego wynika, że zadania jakie miała wykonywać Straż Graniczna wchodziły w zakres kompetencji trzech ministerstw: Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Oprócz obowiązków Straż Graniczna posiadała szereg uprawnień, do których zaliczyć można między innymi:

1. Prawo użycia psów służbowych.
2. Prawo użycia broni.
3. Prawo przechodzenia w służbie przez prywatne grunty i obejścia gospodarskie.
4. Prawo żądania dokumentów celnych.
5. Prawo legitymowania osób w pasie granicznym.
6. Prawo tymczasowego zatrzymania osób obwinionych.
7. Prawo dokonywania tymczasowego zajęcia i wzięcia w depozyt towarów i innych przedmiotów.
8. Prawo przeprowadzenia rewizji osobistej.

Na czele Straży Granicznej stał Komendant Straży Granicznej mianowany przez Prezydenta RP. Strukturę terytorialną Straży Granicznej tworzyły:

- Inspektoraty Okręgowe SG, - Inspektoraty Graniczne SG, - Komisariaty Straży Granicznej, - Placówki Straży Granicznej.
- Inspektoraty Okręgowe Straży Granicznej otrzymały urzędowe nazwy związane z regionem, na którym organizowały swą działalność:
- nr 1 Mazowiecki Inspektorat Okręgowy SG z siedzibą w Ciechanowie, któremu powierzono ochronę granicy z Niemcami (Prusy Wschodnie),
- nr 2 Pomorski Inspektorat Okręgowy SG z siedzibą w Bydgoszczy, któremu powierzono ochronę północnej granicy państwa z Wolnym Miastem Gdańsk, morską oraz z Niemcami,
- nr 3 Wielkopolski Inspektorat Okręgowy SG z siedzibą w Poznaniu, któremu powierzono ochronę zachodniej granicy z Niemcami,
- nr 4 Śląski Inspektorat Okręgowy SG z siedzibą w Katowicach, któremu powierzono ochronę granicy na Śląsku z Niemcami i Czechosłowacją,
- nr 5 Małopolski Inspektorat Okręgowy SG z siedzibą w Sanoku, któremu powierzono ochronę południowej granicy państwa z Czechosłowacją i Królestwem Rumunii, który od stycznia 1935 r. został podzielony na:
- nr 5 Zachodnio-Małopolski Inspektorat Okręgowy SG z siedzibą w Krakowie i
- nr 6 Wschodnio-Małopolski Inspektorat SG z siedzibą we Lwowie.

Inspektoraty Graniczne organizowały życie służbowe podległych jednostek na 120-160 kilometrowych odcinkach granicy. Komisariat Straży Granicznej kierował działalnością podległych czterech, pięciu placówek, ochraniały odcinek granicy długości 30 - 40 km. Placówki ochraniały odcinek długości 6-8 kilometrów.

Stan osobowy Straży Granicznej w większości wywodził się z byłej Straży Celnej. Przyjmowano do niej także oficerów nie będących w służbie czynnej, podoficerów i szeregowych rezerwy Wojska Polskiego.

Wszyscy przyjęci i przyjmowani do formacji granicznej zobowiązani byli złożyć uroczystą przysięgę:

„Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu na powierzonym mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne mieć zawsze przed oczyma, władzy zwierzchniej Państwa Polskiego wierności dochować, obowiązki swe gorliwie i sumiennie, w potrzebie z narażeniem życia wypełniać, rozkazy i polecenia przełożonych wiernie wykonywać, tajemnicy rządowej dotrzymywać, przepisów prawa strzec pilnie, wszystkich obywateli Kraju w równym mając zachowaniu.

Tak mi dopomóż Panie Boże”

W rejonie Prus Wschodnich zabezpieczał granicę państwową Mazowiecki Inspektorat Okręgowy SG, któremu podlegały 5 inspektoraty graniczne, 17 komisariatów i 83 placówki graniczne. Jednym z komisariatów był Komisariat w Rajgrodzie.

Komendantem Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego SG był nadinspektor – płk Jakub Witalis Chmura, który poległ w dniu 8 września 1939 r. w obronie Warszawy. Komendantem Suwalskiego Inspektoratu Granicznego SG był inspektor ppłk Stanisławski.

Teren, który podlegał obronie Komisariatowi Rajgrodzkiemu, obejmował linię graniczną od wsi Karwowo i na północny-wschód przez wieś Przestrzele, Skrodzkie i Tworki. Następnie granica przecinała jezioro Rajgrodzkie i przechodziła przez Popowo do wsi Młynek.

ppłk SG Kajetan Szczepański, *Rajgrodzka Straż Graniczna w okresie II RP i jej udział w kampanii wrześniowej 1939 r.*[w:] *Czas na Podlaskie – Rajgród*, Białystok 2009, fragment.

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

RYNEK W RAJGRODZIE

Początku Rajgrodu należy upatrywać na obszernym cyplu (dawniej wyspie) wschodniej zatoki Jeziora Rajgrodzkiego, gdzie do dzisiaj pozostała Góra Zamkowa. Po Jaćwiągach na Zamczysku stały dwory litewskich książąt, a potem rajgrodzkich starostów. Ostatni z nich, Wojciech Rydzewski, w 1775 r. przeniósł stąd swoją siedzibę na Podliszewo.

Wyjeżdżając z rajgrodzkiego dworu dojeżdżało się do rozwidlenia dróg i na prawo skręcało się na Mazowsze, zaś na lewo - na Litwę. Nie było tu krzyżowania się szlaków lądowych, stąd rajgrodzki rynek, powstały już w XV wieku, miał zawsze kształt trójkąta (powstał w rozwidleniu drogi).

Przez wieki na rynku handlowano. Z czasem domy stawiane przy rynku spełniały również funkcję handlową. Oprócz mieszkania dla właścicieli i dzierżawców mieściły liczne sklepiki, a nawet małe zakłady rzemieślnicze (piekarze, szewcy, krawcy itp.).

W 1783 r. w Rajgrodzie było 325 Żydów. W latach 30. XIX w. na prawie 2 tys. mieszkańców w Rajgrodzie 50% stanowili wyznawcy religii mojżeszowej. Właśnie oni mieli domy, niejednokrotnie murowane, przy rajgrodzkim rynku i przyległych doń ulicach: Pacowskiej, Kościelnej i głównym trakcie.

Przed I wojną światową na ponad 4 tys. mieszkańców Rajgrodu Żydzi stanowili ponad 50%. W okresie międzywojennym procent ten znacznie zmalał (w 1931 r. odnotowano w mieście nieco ponad 1000 Żydów). Już przed I wojną światową wielu mieszkańców Rajgrodu wyjeżdżało na zarobek do USA. Dotyczyło to również miejscowych Żydów, którzy niejednokrotnie wyjeżdżali na Zachód nawet całymi rodzinami. Często najpierw jechał ojciec lub inna osoba z rodziny, do której potem udawała się reszta rodziny. Przykładowo w 1907 r. z Rajgrodu do USA wyjechał Judko Sławatycy, który za dwa lata zabrał tam żonę o imieniu Lea z dziećmi: Abramem, Chanem, Giersz Mendelem. Zaś w 1921 r. udali się do USA ich krewni: Simko i Chan z dziećmi: Judes i Zaumanem.

Oto kilka innych przykładów wyjazdu całych rodzin za ocean: w 1899 r. rodzina Kolko: Abram, Chaim, Mendel, Mosze,

Naffel, RejzelSzepsel; w 1904 rodzina Sender: Abram, Chaim, Icwach, Rachel, Szolim; w 1907 r. rodzina Goldstein: Sara, Izrael, Szepsel; w tym samym roku również rodzina Hoffmannów; w 1909 r. Blechmanowie: Gołda i Chackiel z dziećmi: Chają, Itko i Lejzorem; w 1913 r. rodzina Friedmanów i Finkielsztejnów, a w 1914 r. rodzina Jaffe. W ramach ruchu syjonistycznego w latach 30. XX wieku wiele rajgrodzkich rodzin wyznania mojżeszowego wyjechało do Palestyny. Najczęściej domy i posesje po nich kupowali Polacy. Często

byli to rajgrodzianie, którzy powracali z USA po kilkuletnim pobycie zarobkowym.

Przy rajgrodzkim rynku (obecnie park miejski) zachowało się kilka domów z XIX w. Na zdjęciu przedstawiamy część zabudowy przy byłym rynku w Rajgrodzie od strony Grajewa. Obok domu Szczepkowskich (Tomasz Szczepkowski kupił tę kamienicę po sprowadzeniu się do Rajgrodu na pocz. XX w.; jego żona, Zofia z Kali-



Fragment rajgrodzkiego rynku (fot. J.Karwowski, 1992)

nowskich, pochodziła z Rajgrodu, pobrali się w USA), w zwartej zabudowie, następna kamienica należała do Sidorów (Lejba Sigorowski był piekarzem). Liczne ganki i drzwi prowadziły do przedwojennych żydowskich sklepików. To tu był sklep Rochli z gorzalką, piekarniczy Sidora, dalej można nabyć wyroby żelazne, pestki, cukierki i wiele innych produktów.

Na dalszym planie zdjęcia widzimy obszerną kamienicę z poł XIX w. zbudowaną przez rodzinę Dorfów. W 1936 r. wyjechali oni do Palestyny, a dom z dużym placem nabyli Helena i Marian Szymańscy - nauczyciele rajgrodzcy. Po II wojnie sprzedali posesję z domem Zofii i Franciszkowi Surowskim. W dużym domu po wojnie mieściła się poczta i do 1962 r. ośrodek zdrowia wraz z izbą porodową. Przed zmianą właściciela były tu jeszcze, po wyprowadzeniu się poczty, delikatesy p. Lecha Dobrzyckiego.

Wszystkie te domy były solidnie murowane z cegły, częściowo podpiwniczone. Były stosunkowo szerokie, stąd wysokie, dwuspadowe dachy. Na poddaszu niejednokrotnie urządzano mieszkania.

JANUSZ SOBOLEWSKI

RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII

Każde miasto ma swoje charakterystyczne tylko dla niego elementy rozpoznawcze. W przypadku Rajgrodu są przynajmniej dwa: naturalny, jakim jest Jezioro Rajgrodzkie i architektoniczny - kościół. Często rajgrodzianie fotografowali się nad jeziorem w ten sposób, aby w tle znajdowała się bryła ich kościoła. Najstarsze zdjęcie Rajgrodu (wykonane w 1878 r.) przedstawia stary, drewniany kościół na tle jeziora. Przed laty otrzymałem (niestety, tylko kserokopię z norweskiej gazety) zdjęcie rajgrodzian siedzących na łódce, a na przeciwnym brzegu widniał ów stary kościół. Zapewne zostało ono wykonane na przełomie XIX i XX wieku. Prusacy w czasie I wojny światowej też fotografowali się na łódce pływającej na naszym jeziorze, ale w tle widniał już nowy, neogotycki kościół.

W tym numerze „RE” przedstawiamy dwa zdjęcia udostępnione nam przez p. Piotra Bernera z Łomży. Pierwsze z nich przedsta-

wia dziewczęta na łódce, drugie zaś mężczyzn i dzieci nad jeziorem. W tle drugiego ze zdjęć widnieje rajgrodzki kościół parafialny pw. Narodzenia NMP. W latach 1945-1988 nie miał dwóch wysokich wież na frontonie. Zdjęcia pochodzą z lat 50.



Nad Jeziorem Rajgrodzkim (ok. 1950)



Rajgród (ok. 1950)

XX wieku. Czy ktoś rozpozna znajdujące się na nich osoby?

Serdecznie dziękujemy za udostępnianie nam starych fotografii. Po skopiowaniu oryginały oddajemy ich właścicielom. Przyjmujemy też kopie elektroniczne. Nadal apeluję do mieszkańców Rajgrodu, gminy Rajgród i rajgrodzian rozsiadanych po świecie o udostępnianie do publikacji starych fotografii prezentujących nasze miasteczko i jego mieszkańców w przeszłości.

Serdecznie dziękuję za wyrozumiałość.

JANUSZ SOBOLEWSKI

RESTAURACJA & BAR
ZASCIANEK
KUCHNIA POLSKA



Restauracja Stajnia

- imprezy okolicznościowe
- usługi cateringowe (przyjęcia, chrzciny, stypy itp.)
- imprezy plenerowe (pikniki, ogniska, biesiady)
- kuchnia regionalna
- jazda konna
- przejażdżki bryczkami
- rajdy konne
- konne imprezy plenerowe
- kuligi

Augustów



Barszcze "ZASCIANEK"





Rajgród Grajewo

tel. 0 602 501 758

www.zajazdzascianek.pl

EUROPA

TRADYCYJNY SMAK - NOWOCZESNE TECHNOLOGIE



Najlepsze wędliny w EUROPIE

ZAKŁAD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
19-206 RAJGRÓD ul. WARSZAWSKA 31A
(086) 272 14 10

U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"
Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród, ul. Warszawska 39a, tel. 086 272 16 66

Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY Poleca:

Rajgród

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

ul. Warszawska 36
tel. 086 272 16 43

PPHU "Jędrus"
Andrzej Mikulski
19-206 Rajgród
ul. Warszawska 26/3
Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

- BAZA HANDLOWA NR 1**
 - części zamienne do maszyn
 - akcesoria metalowe
 - farby
- BAZA HANDLOWA NR 2**
 - materiały budowlane
 - nawozy sztuczne
 - środki ochrony roślin
- BAZA HANDLOWA NR 3**
 - ciągniki i maszyny rolnicze wszystkich marek dostępnych w Polsce (pełen serwis, gwarancja z możliwością ciągnika zastępczego na czas naprawy).

Ponadto:
Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:
ul. Warszawska 56
ul. Plac Tysiąclecia 7




ZAPRASZAMY!

"Rajgrodzkie Echa" dostępne są z pewnym opóźnieniem na stronach internetowych: www.zyciegrajewa.pl i www.rajgrad.pl

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU e-mail: tmr@rajgrad.pl
Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród